

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy 5 „
„ 3 miesiące 2 „ 50 k.
„ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata Miejsca:
bez odnośnienia:
Na rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy 4 „
„ 3 miesiące 2 „
„ 1 miesiąc — 67 k.
Za odnośnienie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich; — w St.-Petersburgu w księgarni M. Wolfa w Gościńnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w Moskwie, w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuźnieckim moście. — Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop. — Oddzielne numery sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do umieszczenia tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji nie później jak o godzinie 9-jej rano. — Listy przyjmują się tylko frankowane.

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PROCU DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

Działania rządu: Monarsze podziękowanie. — Nomina-
cja. — Translokacje. — Komisja rządowa sprawiedliwości. —
Bank polski. — Rada instytutu Aleksandryjsko-Maryjskie-
go wychowania panien. — Magistrat m. Warszawy. — Roz-
kaz warszawskiego ober-policmajstra. — Towarzystwo dro-
gi żelaznej warszawsko-terespolskiej. — **Przegląd polity-
czny.** — **Telegramy i wiadomości telegraficzne.** —
Dział miejscowy: Obchód i najpoddanniejsze adresy mie-
szkańców z powodu zniesienia miast. — Kronika kościelna. —
Szbalkografja. — Tydzień handlowy. — Kurjerek. — Pogo-
da. — **Wiadomości wewnętrzne:** Podróż J. C. W. W. Ks.
Mikołaja Mikołajewicza. — Wystawa fabryczna. — Zwiedze-
nie wystawy. — Telegram. — Profesor Bierring. — Koleje
żelazne. — Wybory. — Szkoła rzemieślnicza żydowska. —
Korespondencja Dziennika Warszawskiego: ze Lwo-
wa. — **Wiadomości zagraniczne:** Austrija. — Prusy. —
Francja. — Włochy. — Hiszpanja. — Szwecja i Norwegja. —
Danja. — Grecja. — Ameryka. — **Sprawa włócińska**
w gubernjach Królestwa Polskiego (dok.). — **Prze-
wodnik Warszawski:** Nowości w dziale galanteryjnym p.
Bednawskiego, i t. d. — **Fejleton:** Rupert Godwin (d. c.).

artylerji fortecznej brzesko-litewskiej *Stepanow* — do 7-
ej brygady artylerji. (*Gon. Urzęd.*)

Komisja Rządowa Sprawiedliwości ogłasza, iż Komitet
Urządzący w Królestwie Polskiem na 339 posiedzeniu w
d. 14 (26) lutego r. b. odbytem, zapis sumy rs. 150 na rzecz
kościola parafjalnego w Górze Bałdzychowskiej, przez nieg-
dy Hortensją Jawczewską, testamentem urzędowym z d. 3
(15) lutego 1864 r. uczyniony, w myśl Art. 910 K. C. z
zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w testa-
mencie wyrażonemi, zatwierdził.

Bank Polski podaje do powszechnej wiadomości, iż
wynagrodzenia likwidacyjne, przypadające na mocy roz-
porządzenia Banku z dnia 11 Maja roku bieżącego, w ilo-
ści rsr. 3,202, Józefowi i Marjannie małżonkom *Wejsom*,
właścicielom osady Jablonka, położonej w gubernji Łom-
żyńskiej, powiecie Mazowieckim, gminie Dzendzel, wysłane
zostało do Kasy Gubernjalnej Łomżyńskiej, celem wypłaty
komu należy; — w ilości rsr. 224 kop. 60, Wąwolnickiej
miejskiej kasie za uwłaszczony czynsz na części miasta
Wąwolnicy, położonego w gubernji Lubelskiej, powiecie
Nowo-Aleksandryjskim, zatrzymane zostało w Kasie Banku
Polskiego, celem wypłaty komu należy.

*Rada Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowa-
nia Panien w Warszawie*, zawiadamia rodziców pra-
gnących w roku bieżącym oddać swe córki na wychowanie
do rzeczzonego Instytutu, iż: 1) egzamina wstępne odbywać
się będą w dniach 4 (16), 5 (17) i 7 (19) Sierpnia r. b.
od godziny 9 do 12 z rana; 2) na zasadzie Najwyżej za-
twierdzonego protokołu posiedzenia Rady Głównej Zakładów
Naukowych Żeńskich Imienia Cesarzowej Marji, opłata za
utrzymanie i wychowanie pensjonarki oznaczona na rs. 230
rocznie. Oprócz tej sumy, jak to dotąd miało miejsce, od
każdej nowowchodzącej pensjonarki opłaca się jednorazowie
rs. 15; 3) szczegółowe przepisy, o warunkach umieszcze-
nia pensjonarki w Instytucie, o żądanych przy wejściu do-
wodach, oraz program wykładu kursów naukowych, wyda-
nym być może z kancelarji Instytutu za zgłoszeniem się in-
teresentów.

Magistrat miasta Warszawy. — Dnia 28 stycznia (9

lutego) r. b. ogłoszono przez pisma publiczne, o przyzna-
nie mającemu uposażeniu w kwocie rs. 250 z funduszu przez
j. o. Annę z książąt Warszawskich hr. Paskiewiczów Ery-
wańskich, Michała księcia Wołkońskiego małżonkę darowa-
nego, dla córek rzemieślników lub rękodzielników wyznania
chrześcijańskiego, urodzonych i wychowanych w Królestwie
Polskiem; w wieku od lat 18 do 30, nieskażonych obyca-
jów i niedostatek cierpiących, z obowiązkiem zawarcia zwią-
zku małżeńskiego w dniu 30 kwietnia (12 maja) tegoż roku,
jako w rocznicę śmierci s. p. Elżbiety Aleksiejówny księżny
Warszawskiej hr. Paskiewiczowej Erywańskiej matki ofia-
rodawczyni. W dniu 18 (30) kwietnia r. b. jako w termi-
nie oznaczonym w akcie do przyznania uposażenia, Magistrat
na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem p. o. Prezy-
denta miasta, oraz w obecności swego radcy prawnego i
dwóch obywateli właścicieli nieruchomości w Warszawie, po
rozpatrzeniu dowodów kandydatek, które się o przyznanie
pomienionego posagu zgłosiły, przyznał takowe uposażenie
pannie Szydłowskiej Franciszce córce zmarłego majstra szew-
ckiego, ostatnio woźnego dyrekcji teatrów, zupełnej sier-
ocie, pod Nr. 528 zamieszkałej, lat dwadzieścia dziewięć li-
czącej, w mieście Warszawie urodzonej i wychowanej, któ-
rej stan ubóstwa i moralne prowadzenie się należyście po-
świadczone zostały. A ponieważ kandydatka stosownie do
warunku aktem darowizny zastrzeżonego weszła w związki
małżeńskie dnia 30 kwietnia (12 maja) r. b., zatem p. o.
Prezydenta miasta na posiedzeniu Magistratu d. 5 (17) ma-
ja r. b. doręczył tejsze kandydatce pomienione uposażenie
rs. 250, w asystencji jej małżonka Wilhelma Talikowskie-
go czeladnika krawieckiego. O czem Magistrat podaje do
powszechnej wiadomości.

*W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Po-
licji Wykonawczej* zamieszczono: Z uwagi, że urządzone
w niektórych miejscach na trotuarach zagrodzenia sznura-
mi, gdzie kontynuują się roboty około odnawiania domów,
nie zabezpieczają dostatecznie przechodzących, polecam ko-
misarzom cyrkulowym jak najściślej przestrzegać, ażeby
wszędzie gdzie rozpoczęto roboty około restauracji domów,
dachów i t. p., trotuary były zagradzane deskami i otdąd
pomienionych zagrodzeń sznurami nie dozwalać.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

RUPERT GODWIN

CZYLI
TAJEMNICE BANKIERA.

(Dalszy ciąg; Patrz Nr. 92—107).

— Bardzo prostym, bo z pomocą twojego męża,
pani. Lecz o tem wszystkiem dowiesz się zaraz
wielu ciekawych rzeczy.

— Z pomocą mojego męża?... powtórzyła Kla-
ra — A więc on był u pana? Widziałeś go więc
przed wyjazdem w podróż?

— Widziałem.
— Złożył on w depozycie u pana znaczną sumę?..
Bankier popatrzył na panią Westford z miną iro-
nicznie zuchwałą i rzekł:

— Zapewne marzysz w tej chwili, moja droga
Klaro — Mąż pani nie mógł zostawić u mnie żadnych
pieniędzy, gdyż położenie jego nie pozwalało na to.

— Jego położenie? Co pan chcesz przez to ro-
zumieć?

— To że pan Westford przyszedł do mnie bez
grosza i pożyczyl w moim banku pieniędzy potrze-
bnych do zapłacenia części ładunku znajdującego się
na jego okręcie. A nawet, jako rękojmię zwrotu po-
życzonej odemnie sumy, zostawił mi tytuły własności
tej pięknej willi.

— Mój mąż pożyczyl od pana pieniędzy? zawo-
łała Klara przyciskając rękami palające skronie —
Lecz w takim razie, dla czegożby mi mówił w chwili
pożegnania iż przeciwnie złożył w depozyt u pana
20,000 funtów?

— Bo chciał skłamać — bo nie chciał wyznać
szczerze, że połowa zysków z przeszłych jego po-
droży zginęła w spekulacjach na zagraniczne pa-
piery i że obecną podróż musi przedsięwziąć za
pożyczane pieniądze. Lecz moja piękna Klaro, nie
mam pretensji ażebyś mi wierzyła na słowo. Posi-
dam akt podpisany przez twego męża, dowodzący
pewność i słów moich.

— Oh! to okropnie! zawołała nieszczęśliwa kobie-
ta. Harley, mój mąż, jest dłużnikiem pańskim?...
dłużnikiem najzaciętszego swojego nieprzyjaciela!

— Nieprawda-ż, że to szczególny zbieg okolicz-
ności, rzekł z uśmiechem bankier. Ale co pani
chcesz! w życiu ludzkim trafiają się zdarzenia
bardziej skomplikowane niż w romansach nawet!

Oboje zamilkli przez chwilę. Klara rozmyślała
teraz o chwili pożegnania się z mężem i przypomi-
nała sobie każde jego wówczas do niej wyrzeczone
słowo.

— Czyliż podobna, aby ten człowiek okłamywał ją o
stanie swoich interesów — czyliż podobna, ażeby dla
czasowego oszczędzenia zmartwień, taki rozumny i
czuły mąż i ojciec chciał ukryć przed nią grożącą
ruinę.

Tak! dzieją się podobne rzeczy... Ludzie pełni

charakteru nawet, słabną nieraz gdy im przyjdzie
własnym wyznaniem zadać cios sercom osób uko-
chanych.

— Powinien był jednak mnie samej zaufać — po-
myślała nieszczęśliwa kobieta. Czyliż więc tak ma-
ło poznał mnie po dwudziestu latach pożycia, iż są-
dził, że się przelekne jego ubóstwa i pracy wspól-
nej, jaka nas oczekiwała?

Klara wprawdzie nienawidziła Godwina, pogar-
dzała nim z duszy i byłaby zapewne nie uwieryła
jego słowom, gdyby zuchwał lotr nie zaimponował
był jej gotowością okazania podpisu kapitana, jako
niezbitego dowodu słów swoich.

— Pokaż mi więc pan ów podpis mojego mę-
ża! zawołała wreszcie — pokaż mi go na poparcie
kłamstw swoich a wtedy, lecz dopiero wtedy, uwie-
rzę panu.

— Wszystko przyjdzie w czasie właściwym, dro-
ga Klaro. Zobaczysz pani szacowny podpis swoje-
go małżonka — zaufaj mi, a dodam jeszcze że i tak
zobaczysz go zanadto wcześnie dla siebie i dla dzie-
ci swoich... Lecz nie potrzebujemy spieszyć się z
uprzedzeniem wypadków. Oto raczej zwróćmy się
myślą ku przeszłości. Po dwudziestoletniej przer-
wie, walka pomiędzy nami ma się rozpocząć znowu,
tym razem będzie to pojedynek śmiertelny... Nim
doń staniemy Klaro, rzućmy okiem w przeszłość i
przypomnijmy sobie stare dzieje naszej nienawiści.

— Milcz pan! zawołała nieszczęśliwa kobieta.

Towarzystwo drogi żelaznej Fabryczno-Lodzkiej. — Rada zarządzająca odpowiednio do §§ 33, 34 i 35 ustawy Towarzystwa, ma zaszczyt wezwać akcjonariuszów na zgromadzenie zwyczajne odbyć się mające w dniu 16 (28) Czerwca 1870 roku o godzinie 11-ej z rana, w biurze zarządu przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 1066 lit. P. Dla zasiadania na ogólnym zgromadzeniu, akcjonariusz posiadać winien najmniej 10 akcji. Akcje te złożone być mają najpóźniej do dnia 2 (14) Czerwca 1870 r. do godziny 3-ej po południu: w *Warszawie* w kasie głównej towarzystwa; za granicą w tymże terminie: w *Berlinie* w domach handlowych: Joseph Jaques oraz Feig et Pinkuss; w *Amsterdamie* w domu handlowym Lipman Rosenthal et Comp. Świadcstwa wydane na złożone do zachowania akcje, lub na depozyt ich w Banku Polskim, w liczbie najmniej 10-ciu dają prawo do otrzymania kart wnijścia na zgromadzenie ogólne, jeżeli skład akcji nastąpił w czasie powyżej przez Radę Zarządzającą oznaczonym. Do składających się akcji, dołączony być winien wykaz numerów tychże akcji w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, spisany i podpisany. Jeden egzemplarz poświadczony przez kasę, doręczony będzie składającemu akcje, jako dowód przyjęcia depozytu. Za okazaniem takiego kwitu depozytu, udzielone będą u wnijścia do sali posiedzeń karty wejścia imienne i osobiste, z oznaczeniem liczby głosów i odpowiednią liczbą kartek do głosowania. Akcjonariusze pragnący korzystać z prawa wyznaczania zastępców, udzielą zastępcom swoim pełnomocnictwo na papierze bez stępla. Po odbytem posiedzeniu Zgromadzenia ogólnego akcjonariuszów, akcje deponowane wydanymi zostaną deponentom za zwrotem wykazu, opatrzonego kwitem depozytów kasy, o którym wyżej była mowa. W myśl § 38 ustawy towarzystwa, akcjonariusz w osobie swojej więcej nad 10 głosów łączyć nie może.

Warszawa, dnia 18 (30) Maja.

Doniesienia z Wiednia wspominają o dalszych naradach hr. Potockiego z galicyjskimi mężami zaufania, których podkomitet ponowił żądania wyrażone w rezolucji sejmu galicyjskiego. Narady te jednak nie mają praktycznego znaczenia, gdyż mężowie zaufania nie posiadają żadnego mandatu od sejmu do zatwierdzenia układów. Ważnem jest oświadczenie hr. Potockiego do jednego z deputowanych, że gabinet ma nadzieję, iż przez wybory do sejmów prowincjonalnych wzmocni się stronnictwo Rechbauera, na którego program się zgadza, i z którym łatwiej mu będzie porozumieć się, niż ze stronnictwem Kaiserfelda. — Dzienniki czeskie, jak *Politik*, *Narod. Listy* i *Pokrok* nader gwałtownie występują przeciwko obecnemu gabinetowi z rozjątrzonemi zarzutami z powodu nierozwiązania sejmu pragskiego i zapowiadają stanowcze zachowanie przez stronnictwa czeskie dotychczasowej postawy. Do dzienników czeskich przyłączył się i *Vaterland*, który w nierozwiązaniu sejmu czeskiego upatruje pogwałcenie konstytucji i zdradę stanu.

Za to zapewnienie gabinetu, iż nie zejdzie z drogi konstytucyjnej, sprawiło zwrot na jego korzyść w stronnictwie wiernem konstytucji, którego organem jest *N. fr. Presse*.

Zwycięstwo odniesione przez gabinet p. Olliviera przy głosowaniu powszechnem nie wzmocniło jego stanowiska, mianowicie w izbie. Nie mówiąc już o systematycznej opozycji krańcowej prawicy i lewicy, niektórzy członkowie obu środków, intrygują w celu obalenia tego gabinetu, w nadziei otrzymania po nim spadku, i dla tego korzystają z każdej sposobności przy rozprawach w ciele prawodawczem. Mianowicie odmówienie centralnemu komitetowi propagandy na korzyść uchwały ludowej upoważnienia do ukonstytuowania się w stałe stowarzyszenie, wywołało niechęć przeciwko gabinetowi, który nie chciał zrobić wyjątku od prawa dla jednego stowarzyszenia politycznego, aby nie być zmuszonym uczynienia takiego samego ustępstwa dla innych stowarzyszeń, bez narażenia się na zarzut o stronność. P. Ollivier na interpelację w tym przedmiocie p. Bethmonta w ciele prawodawczem oświadczył, iż w właściwym czasie gabinet przedstawi projekt zniesienia artykułu zabraniającego stowarzyszeń politycznych, a w skutku tego izba znaczną większością przeszła do porządku dziennego.

Z Florencji donoszą, że okólnik ministra spraw wewnętrznych zawiadomił prefektów, iż d. 13 (25) b. m. był wyznaczony na ogólny wybuch powstania, w skutku czego w całym państwie przedsięwzięte zostały nadzwyczajne środki ostrożności. — Minister skarbu złożył izbie budżet na r. 1871, czyniąc z jego przyjęcia kwestję gabinetową.

W Hiszpanji panuje ciągle niepewność co do załatwienia kwestji obsadzenia tronu, a takową jeszcze bardziej powiększyła, na nowo podjęta myśl o unji iberyjskiej. Oznajmienie przez komisję progresistów, że Espartero zgodził się na przyjęcie tronu, nie zadowolniło prezesa gabinetu Prima, który chciał się trzymać pierwszej jego odmowy. Don Carlos mniema, że obecna chwila jest sprzyjającą ponowieniu jego usiłowań w celu zdobycia korony. Dla tego zwołał swych stronników do Vevey w Szwajcarii na naradę co do organizacji powstania karlistowskiego w Hiszpanji. — Według ostatnich doniesień z Madrytu, spodziewano się w kortezach silnego oporu przeciwko wnioskowi o nadaniu rejentowi atrybucji królewskich.

Napaść fenienów na Kanadę zupełnie się nie powiodła; główny ich przewodca O'Neil, został aresztowany przez władze Stanów Zjednoczonych, które na mocy polecenia prezydenta Granta, usiłowały przeszkodzić ruchowi fenienów. Zresztą i najwyższa rada fenienów ogłosiła, że obecny ruch jest przedwczesny. W Kanadzie doskonale zrobiło wrażenie, że bawiący tam książę Artur przyłączył się do ochotników, którzy wyruszyli dla odparcia napaści fenienów ku granicy.

Wiadomości telegraficzne.

* *Trjest, 25 (13) maja.* Odezwa względem zgromadzenia się w przyszłą niedzielę na tabór (meeting) w Sessana obejmuje następujące punkta programu: Zjednoczenie wszystkich słowenów w jeden kraj koronny, zaprowadzenie języka słoweńskiego w urzędzie i szkole, otwarcie szkoły ludowej słoweńskiej o 5 klasach w Sessana i szkoły miejskiej słoweńskiej w Trjeście. (T. N.)

* *Paryż, 27 (15) maja.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, zastanawiano się znowu nad interpelacją Bethmont'a w przedmiocie środków przedsięwziętych przez rząd przeciw komitetowi głosowania powszechnego. Bethmont i Duvernois krytykują postawę, którą rząd przybrał względem prawa o towarzystwach. Ollivier odpowiedział, że rząd zastrzega sobie bliższe zastanowienie się nad artykułem 291 kodeksu karnego, o zmianę którego Bethmont dopomina się, lecz że nie sądzi on, ażeby przyszła już pora, w której mogłaby być dozwolona towarzystwom politycznym wolność nieograniczona. Izba przeto powinna przejść w przedmiocie interpelacji pomienionej do porządku dziennego. Izba zgodziła się na wniosek ministra i przeszła znaczną większością do prostego porządku dziennego. (Wolff's T. B.)

* *Paryż, 27 (15) maja.* Na dzisiejszej prelekcji profesora Laboulaye, powtórzyła się znowu wrzawa. Utworzyły się dwa prawie równe stronnictwa, z których jedno gwizdało, podczas gdy drugie dawało oznaki zadowolenia. Okrzyk: „Do Senatu z nim!” przerwany został okrzykami na korzyść p. Laboulaye. Zaintonowano marsyljanek. Rzucono na katedrę profesora kilka sztuk pieniędzy. Laboulaye nie mógł mówić dalej i odprowadzony został do powozu przez studentów, z których jedni wydawali okrzyki na jego cześć, podczas gdy drudzy gwizdali. Aresztowano następnie na ulicy jednego studenta. (Cor Bür.)

* *Florencja, 26 (14) maja.* Obiega pogłoska, że Menotti Garibaldi nie będzie ścigany za swój list, ganiony przez wszystkie prawie organy prasy. *Giornale di Napoli* powiada, że pogłoski o ukazaniu się band rozbójników w Castellamara są przesadzone. Jeden tylko dowódca Oliva z czterema rozbójnikami przebiega wioski, ścigany energicznie przez wojsko. W Kalabrii 17 tylko rozbójników przebiega wioski, ale bezustannie są ścigani. W innych

Czyliż ci nie wstyd odgrzebywać zdarzenia w których odegrałeś tak nikczemną rolę?

— Chcę przedewszystkiem dowieść pani, że mam doskonałą pamięć, że przeto jestem jeszcze dość młody, pomimo starej nienawiści, mieszkającej we mnie. Racz mię pasłuchać Klaro...

Pani Westford nic nie odpowiadając, zakryła znowu twarz rękami i odwróciła się od bankiera, jak gdyby ani widzieć go ani słyszeć jego mowy nie chciała.

Niezrażony tem Godwin zaczął mówić tonem zimnym i urągającym:

„Jest temu lat dwadzieścia, piękna Klaro, gdy przybyłem w początkach jesieni do kąpieli morskich, najmodniejszych, — mniejsza o ich nazwę... Cały świat arystokracji, elegancji i dystynkcji, naznaczył tam sobie wówczas schadzkę.

Lecz nawet w tak świetnym i wytwornym towarzystwie, nie wyglądałem na intruza... Wiadomość o ogromnym majątku mojego ojca towarzyszyła mi tam tak jak wszędzie i otaczała aureolą złota moje nazwisko pozbawione arystokratycznego tytułu.

Odbyłem edukację w najpierwszych stolicach na kontynencie i byłem już wówczas człowiekiem najzupełniej światowym — wolnym od przesądów religijnych i moralnych.

Młodość przepędziłem burzliwie a ci którzy mnie dobrze znali, opowiadali czasem ponure historyjki, w których moje nazwisko figurowało odkryte wstydem lub przekleństwem. Słowem, piękna Klaro, nie

wyglądałem na człowieka z którego może sobie zardzić bezkarnie siedmastoletnia panienska.

Tu bankier zatrzymał się przez chwilę, odechnął ciężko i znowu mówić zaczął:

Mnóstwo przeslicznych kobiet znajdowało się u owych kąpieli, w uroczem mieście nad morzem, lecz najpiękniejszą z nich, uznaną za królową wdzięków, była jedynaczka Sir Johna Ponsonby, bogatego baroneta z hrabstwa York'u, pochodzącego z wielkiej, starożytnej rodziny.

Mamże ci ją opisywać Klaro? Nie — bo dziś, w tej chwili, jest ona równie piękną jeszcze, i pomimo dojrzałości lat, zachowała wszystkie powaby młodości...

Tak, Klaro! Była to urocza postać!... Spotykałem ją wszędzie: na balach, na placach, w czytelniach, lub w konnych wycieczkach z jej ojcem, starym zaciekłym torysem, a tak dumnym jak Lucypér lub jak Hidalgo hiszpański.

Spotykałem ją często, ponieważ nie pominąłem żadnej sposobności. Obecność jej olśniewała mnie, jak słońce. I pokochałem tę piękną dziewczę miłością szaloną, gwałtowną, nierozsądną i postanowiłem że ona zostanie moją żoną.

Przez jedną chwilę Klara odsłoniła twarz i spojrziała na bankiera z uśmiechem zimnej wzgardy.

— Oh! pojmuję znaczenie tego uśmiechu, Klaro — rzekł Godwin. Byłem bardzo zarozumiały, sądząc, że ta istota raczy przyjąć moją rękę — nieprawda-ż? Lecz przypomnij sobie pani, że ona jednak

nie odepchnęła mnie od siebie, owszem przynęcała lekko, uśmiechała się mile — ośmielała mnie nawet przez łaskawe słowa i czarujące spojrzenia...

Zawsze prawie otoczona tłumem wielbicieli, wyróżniała mnie od innych; zdawało się że moja rozmowa i towarzystwo ze mną, miłszemi jej były niż rozmowa i obcowanie z innymi. Było to tak widocznem, iż obce osoby zauważyły ten pomiędzy nami stosunek, a wiesz pani także, że wkrótce po całym mieście rozeszła się wieść o blizkiem naszym małżeństwie.

— Była to młoda dziewczyna słaba i lekkomyślna — wyszeptala Klara — lecz wierz mi pan, nie chciała wyrządzić ci przykrości.

— Nie chciała zrobić przykrości! powtórzył bankier. Są ludzie, którzy zamordowawszy człowieka, gotowi utrzymywać że uczynili to dla jego dobra. Wiedz pani że ta dziewczyna sprawiła mi boleść okrutną i głęboką! Podsycała ona moją namiętność, ośmielała dzięki uwielbieniu moje, lecz gdy ufny w te wszystkie oznaki przyszedłem do niej i z najśłodszą nadzieją szczęścia wyznałem jej moją miłość, wtedy ta kobieta, ta żmija, obrzuciła mnie wzrokiem zimnym, zdziwionym i uwiadomiła niedbale, że już była zaręczoną innemu.

Bankier zatrzymał się na chwilę — potem znowu głosem przytłumionym, któremu namiętność nadała drzenie i dźwięk ostry — mówił dalej:

(d. c. n.)

częściach Włoch panuje zupełna spokojność. (Cor. Hav. Bul.)

* *Florencja, 27 (15) maja.* Izba deputowanych przyjęła na dzisiejszym posiedzeniu budżet wydatków bez rozpraw, 216 głosami przeciw 53. Minister skarbu Sella złożył następnie budżet na rok 1871, przyczem oświadczył, że w razie przyjęcia wniosków ministerstwa wraz ze zmianami zaproponowanymi przez komisję finansową, rok 1871 przedstawiać będzie przewyżkę w porównaniu z rokiem 1870. Minister wykazuje, że oszczędności w wydziale wojny wynoszą 13 milionów, suma zaś ogólna zmniejszenia wydatków na administrację dochodzi do 22 milionów. Za to spodziewać się należy zwiększenia wydatków nieuniknionych o 15 milionów i wydatków na roboty publiczne o 36 milionów. Te ostatnie zmniejszą się o 20 milionów, w razie jeżeli rząd znajdzie koncesjonariuszów dla drogi żelaznej kalabryjsko-sycylijskiej. Dochody zwyczajne zwiększą się znacznie na skutek podwyższenia podatków; również dochody nadzwyczajne, wraz z emisją renty w wysokości 17 milionów, przedstawiać będą przewyżkę 22 milionów. Minister skarbu zakończył swe sprawozdanie następującymi wyrazami: „Jeżeli przeciwnicy rządu sądzą, że polepszenie położenia finansowego da się osiągnąć bez środków proponowanych przez nas, w takim razie odstąpimy im chętnie nasze stanowiska.” — Rozprawy ogólne zostały zakończone po krótkich debatach. (Wolfs T. B.)

* *Genua, 25 (13) maja.* Na skutek postanowienia rady ministrów, posłano żtąd posiłki dla eskadry krążącej koło Kaprery. (Cor. H. B.)

* *Genua, 27 (15) maja.* Aresztowano dziś z rana kilka osób, które wzywały do tworzenia się band, mających udać się w Apeniny i do Ligurji. Wojska posłane znalazły w punkcie wskazanym kilka indywiduów, które zamierzały organizować bandy. (Wolfs T. B.)

* *Madryt, 25 (13) maja.* Telegramy z Lizbony donoszą, że we wtorek wieczorem przeciągały po ulicach miasta tłumy ludu, wydając okrzyki: „Niech żyje unja iberyjska!” (Wolfs T. B.)

* *Madryt, 26 (14) maja.* Podług wiadomości urzędowych z wyspy Kuby, zaszło pomiędzy wojskami i powstańcami starcie, w którym 17 powstańców poległo i 170 poddało się. — Zaprzeczają pogłosce, jakoby Anglja reklamowała z powodu wzięcia przez bandę do niewoli czterech anglików. (Cor. Bär.)

* *Madryt, 26 (14) maja.* Zapewniają, że pomiędzy p. Sagasta, a posłami pruskim, austriackim i włoskim, odbyła się długa konferencja w przedmiocie Portugalji. *Imparcial* powiada, że nadanie rejentowi atrybucji królewskich napotyka na silną opozycję w kortezach; mówią o utrzymaniu *statu quo*. (Cor. H. B.)

* *Madryt, 27 (15) maja.* Jenerał Prim zgromadził wczoraj odcień deputowanych z prowincji. Na zgromadzenie to zebrało się trzydziestu sześciu deputowanych. Dwudziestu dwóch z nich głosować będą przeciwko projektowi nadania marszałkowi Serano atrybucji królewskich, a dwunastu za projektem. Obiega pogłoska, że w niedzielę odbędzie się w Madrycie manifestacja esparterystów. (Cor. H. B.)

* *Madryt, 27 (15) maja.* Podług pogłoski, Prim zamierza podać się do dymisji, w razie gdyby kortezy odmówiły udzielenia regentowi atrybucji królewskich. Panuje przekonanie, że postawa deputowanych w tej kwestji ulegnie zmianie. Podług innej pogłoski, dokonany zostanie na próbę wybór monarchy, dla dowiedzenia, że żaden kandydat nie uzyska większości. (Tamże.)

* *Lizbona, 26 (14) maja.* Nowe ministerstwo złożyło przysięgę. Do składu nowego gabinetu weszli: Saldanha, jako prezes, oraz minister wojny i minister spraw zagranicznych, Sampayo, jako minister spraw wewnętrznych, Pereire, jako minister skarbu i minister sprawiedliwości, i Acosta, jako minister marynarki. (Tamże.)

* *Ateny, 21 (9) maja.* Natrafiono na ślad rozbójników ottomańskich. Stracono dziś pod Lamią ośmiu rozbójników. Prefekt miasta Ateny przedsięwzięć podróż inspekcyjną po całej Attyce. Posłano czterech sędziów śledczych do Maratonu, Megary, Eleusis i Theb. Podróż króla do Niemiec i Danji została zaniechana. Również pobyt dworu w ciągu lata w Korfu nie przyjdzie prawdopodobnie do skutku. Obiega pogłoska, że p. Erskine przeniesiony zostanie na inne stanowisko. (Tamże.)

* *London, 26 (14) maja.* Izba gmin przyjęła wszystkie nowe artykuły dodatkowe do bilu irlandzkiego, którego trzecie odczytanie postanowione zostało na poniedziałek. (Cor. H. B.)

* *London, 27 (15) maja.* Podług wiadomości otrzymanych tu z Toronto, ruch fenjenów na wschodniej granicy Kanady całkiem nie powiódł się. Fenjeni ratują się ucieczką. (Wolfs T. B.)

* *Nowy Jork, 26 (14) maja.* Prezes rady fenjenów ogłosił proklamację, w której powiada, że wkroczenie jenerała O'Neil'a do Kanady było przedwczesne i dokonane zostało bez upoważnienia ze strony rady fenjenów. (Tamże.)

* *Nowy Jork, 27 (15) maja.* O'Neil odwołał swoje bandy do Malone, które posłużyły za punkt oparcia dla dalszych działań. Powiadają, że bandy Fleazon'a nad Frontriver wynoszą 1,000 ludzi. Pod Oldenburgiem stanął amerykański statek celny. (Tamże.)

* *Nowy Jork, 28 (16) maja.* Bandy fenjenów, które biorą udział w najściu składają się z motłochu nieorganizowanego z okolic Malone. Jenerał Jade, przyszedłszy do Malone z oddziałem 300 ludzi wojsk związkowych, otrzymał z Waszyngtonu rozkaz skonfiskowania fenjenom zapasów broni i amunicji. (Wolfs T. B.)

* *Waszyngton, 26 (14) maja.* Podług dalszych wiadomości, które otrzymano tu, dowódca fenjenów jenerał O'Neil zatrzymany został w więzieniu, albowiem nie mógł złożyć kaucji żądanej w wysokości 20,000 dolarów. (Tamże.)

* *Kwebek, 25 (13) maja.* Podług wiadomości z Toronto z daty dzisiejszej, około 2,000 fenjenów miało przybyć tegoż dnia wieczorem rozmaitemi drogami do St. Albany. Rozmaite bandy fenjenów połączyły się pod dowództwem jenerała O'Neil'a i zamierzają opuścić Milwaukie dla wtargnięcia do Kanady zachodniej. Rząd kanadyjski przedsięwziął energiczne środki obrony. — W jednym z przedmieść tutejszych wybuchł pożar, który pozbawił schronienia 6,000 osób. (Tamże.)

* *Toronto, 27 (15) maja.* Oddział fenjenów złożony z 400 ludzi utakowany został dziś przez wojska kanadyjskie. Fenjeni ratowali się ucieczką za granicę. (Tamże.)

* (Obchód i najpoddanniejsze adresa mieszkańców z powodu zniesienia miast). *Petrok. Dzień. Gub.* pisze: „Koniętność zniesienia istniejących w kraju nadwiślańskim miast nie powiatowych, nieodpowiadających wymaganym warunkom i swemu przeznaczeniu, oddawna przez wszystkich była uznawana. Wydany w tym przedmiocie w roku zeszłym Najwyższy rozkaz, obecnie wprowadzany w wykonanie, przyjęty został przez samych mieszkańców znoszonych miast z radością, i upatrują oni w nim szczególną łaskę i dobrodziejstwo ze strony rządu. Dostateczny dowód tego mogą stanowić składane adresa dziękczynne do Najjaśniejszego Pana od mieszkańców miast zniesionych. Wiadomo nam, że po zamianieniu w noworadomskim powiecie miasta Pajęczna na osadę, po odbytych w dniu 16 kwietnia nowych wyborach urzędników, mieszkańcy osady, na cześć tego przekształcenia urządzili wieczorem uroczystość: zapalili iluminację, ustawili na środku placu uiluminowaną cyfrę Najjaśniejszego Pana z napisem: „Boże Cesarza chron”, i oprócz tego wystawili także cyfry i w innych miejscach; iluminacja i uroczystość przeciągnęły się za północ. Niezależnie od tego mieszkańcy postanowili wyjednać u władzy pozwolenie na obchodzenie corocznie dnia wydania Najwyższego rozkazu o przekształceniu miast na osady, jako pamiątki udzielonej im przez Najjaśniejszego Pana łaski. Mieszkańcy byłego miasta Sulejowa, zamienionego na osadę Łęczno, złożyli także dziękczynny adres do Najjaśniejszego Pana”.

* (Kronika kościelna). W zeszły czwartek obchodzoną była uroczystość Wniebowstąpienia przez solenne nabożeństwo we wszystkich kościołach, zaś przez nabożeństwo odpustowe w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Franciszkańskiej, kościele św. Trójcy na Solcu i w kościele Opieki św. Józefa naprzeciw ulicy Królewskiej. — Wczoraj, w kaplicy archikonfraternji literackiej, przy kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, podczas wotywy odprawianej przez ks. Seroczyńskiego, amatorowie odśpiewali mszę Schmidta, następnie w samej archikatedrze sumę celebrował ks. Dietrich, kazanie miał ks. Skrzypkowski; artyści i chóry instytutu muzycznego, przy współdziałaniu artystów opery pod kierunkiem profesora Sliwińskiego, wykonali mszę Ajblingera, w graduale psalm Moniuszki, na ofertorium „O salutaris” Rossiniego. — W kościele św. Karola Boromeusza na cmentarzu powązkowskim obchodzony był odpust przywiązany do niedzieli miesiąc kończącej.

* (Bibliografja). *Przewodnik dla Rodziców i Nauczycieli do uczenia głuchoniemych wymawiania, czytania, pisania, poznawania mowy z ust, oraz do poprawiania błędnego wymawiania, ułożony przez Radę Pedagogiczną Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych i zatwierdzony przez JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego.* (Warszawa. Nakładem instytutu głuchoniemych i ociemniałych 1870 r.)

Dzielko to ułożone i niedawno wydane przez radę pedagogiczną warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych, świadczy dotychczas o tem, że instytut tutejszy, który zjednał sobie zasłużoną sławę, jako zakład dobroczynno-pedagogiczny, nie ogranicza swej pożytecznej działalności na domowej, że tak powiemy, sferze, lecz niesie pomoc i tym nieścisliwym, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie mają możności odbiera wychowania w murach instytutu. Dopóki, powiedziane jest w przedmowie, wszyscy głuchoniemi mogli być przyjmowani do instytutu dla nich urządzonego i dopóki ich nauką zajmowali się ludzie specjalni, ułożenie odpowiedniego podręcznika nie zdawało się tak naglącem. Obecnie jednak gdy liczba kandydatów pragnących wejść do instytutu znacznie wzrasta, a zakład nie jest w możności przyjmowania wszystkich zgłaszających się, zaszła konieczna potrzeba podania rodzicom, oraz wszystkim życzącym zająć się kształceniem głuchoniemych, sposobów możności zastąpienia nauczycieli specjalnych. Te względy wywołały potrzebę ułożenia wspomnianego dziełka, jako przewodnika do uczenia głuchoniemych wymawiania, czytania, pisania, poznawania mowy z ust, oraz poprawiania błędnego wymawiania. Przy ułożeniu tego dziełka, służyły za źródła tak dzieła poprzednio wydane w tym przedmiocie w języku polskim i obcych, jak i głównie własne doświadczenie nauczycieli warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych. Przewodnik wydany jest bardzo porządnie i zawiera 140 stron, drobnego ale czytelnego druku. W końcu dołączone są: rysunki różnych kształtów składania ust, kształtów ułatwiających i uwarunkowywujących wymawianie pewnych dźwięków, i rysunki całego alfabetu palcowego, zależącego na różnym składaniu palców. Cena dziełka oznaczona jest na 1 rs. Jak szacownym byłaby wpływ na stan roślinności. Zastój trwający od pewnego czasu ustąpił miejscy obrotom, po cenach wprawdzie cokolwiek obniżonych. Usposobienie w ogóle pokazuje się lepsze, gdyż podaż na rynkach zagranicznych nie jest tyle natarczywą, a transporta z Ameryki nie są również tak znaczne jak z początku myślano. Ceny pszenicy w Londynie z początku tygodnia przy ospałym interesie obniżyły się o 1 sz. i tak przetrwały w słabym usposobieniu. Ceny żyta na targu berlińskim objawiają również dążność ku obniżeniu. Na targu naszym dowozy pszenicy średnie, ceny mocno się trzymały. Płacono za wyborową wyższej wagi rs. 7 kop. 72 1/2, za gatunki przednie wagi zwyczajnej rs. 7 kop. 35 —rs. 7 kop. 50, za średnie rs. 6 kop. 90 —rs. 7 kop. 20, za ordynaryjne rs. 6 kop. 50 —rs. 6 kop. 60. Kupowano jedynie na spożycie miejscowe. Dowozy żyta bardzo znaczne, szczególnie Wisłą i koleją warszawsko-terespolską. Wysyłka żyta do Berlina chociaż z rozmaitem powodzeniem drogą żelazną bydgoską, od kilku miesięcy trwająca, w ubiegłym tygodniu przy nadejściu rekwirowanych przez rząd wagonów, znacznie się powiększyła, skutkiem tego ceny podniosły się o 25—30 kop. na korcu. Płacono na wywóz zagranicę rs. 4 kop. 20 —rs. 4 kop. 30, a na spożycie miejscowe nawet do rs. 4 kop. 45. Jęczmienia dowięziono ilość średnią Wisłą; dowozy osiá nieznaczne. Ceny mocno się trzymały. Płacono za czterorzędowy rs. 3 kop. 15 —rs. 3 kop. 30, za dwurzędowy rs. 3 kop. 30 —rs. 3 kop. 45. Dowozy owsa Wisłą i koleją znaczne. Ceny o 15—20 kop. niższe. Płacono rs. 2 kop. 20 —rs. 2 kop. 40. Wysłano także pewną ilość zagranicę. Grochu dowozy średnie, ceny towaru nabywanego na wywóz chwiejne. Płacono za polny na wywóz rs. 3 kop. 75 —rs. 4, na spożycie miejscowe wyżej t. j. do rs. 4 kop. 27 1/2. Cukrowy nabywano jedynie na spożycie miejscowe, płacono rs. 5 kop. 04 —rs. 5 kop. 50. Ceny mąki niezmiennie. Okowita: dla produktu tego usposobienie ciągle się poprawia, podwyżka tygodniowa wynosi 2 1/2—3 kop., płacono rs. 1 kop. 33 —rs. 1 kop. 35 za garniec. Cukier: niekorzystne wiadomości z Petersburga, wywołały zastój w tym produkcie. Posiadacze trzymają się cen dawniejszych, gdy spekulanci i kupcy chcą z obniżenia w Petersburgu korzyść ofiarując ceny niższe, skutkiem tego żadne transakcje w ubiegłym tygodniu nie miały miejsca, a ceny tylko no-

minalne zeszlotygodniowe. Pojedyncze beczi nabywano na spóżyte miejscowe, niektóre marki płacono po cenach zeszlotygodniowych. (*Gaz. Hand.*)

* (**Kurjerek**). Pogodna, lecz i dobrze jeszcze chłodna, niedziela wczorajsza, napędzi niezawodnie mnóstwo nowych chrypek, kaszłów, katarów, na które obecnie nie tylko małe lecz i dorosłe dzieci narażają się zaufawszy za nadto, świetnym lecz nie grzejącym promieniom słońca i ustroiwszy się zbyt letnio na popis spacerowy. W każdym razie niedziela ta dotrwała w pogodzie od rana do nocy, czego o dzisiejszym dniu powiedzieć wcześniej nie śmiemy gdyż o godzinie 8-ej zrana słyszeliśmy piejące koguty, te złowrogie i nieomyślne nig dy Augury bogini Sloty.

— Na tej wczorajszej pogodzie zyskali wiele panowie Strauss i Abel, albowiem w ogrodzie Doliny i w jej bufecie, na koncert i na orzeźwienie, zgromadził się ogromny tłum gości. Nie wiemy detalicznej cyfry, przecież wnioskując z zapełnionych wszystkich miejsc do koła estrady i tłoku jaki panował, przypuszczamy że mniej więcej 2,000 osób znajdowało się wczoraj w Dolinie.

Jeżeli chłodny wieczór potrafił zgromadzić tylu słuchaczy, cóż byłby sprawił ciepły zupełnie, prawdziwie czerwcowy, który noc ziejącą balsamiczną wonią bzu i jaśminów, oświeca drzącym księżycą blaskiem?

I podczas wczorajszego koncertu, publiczność przyklaskiwała głównie wykonaniu lepszych numerów programu a walc Straussa, „Wino, śpiew i kobieta” powtórzono na powszechne żądanie.

— Nie potrzebujemy mówić, że tak ogród Botaniczny, jak park Łazienkowski, a w ogóle cała ta „alejowa” strona Warszawy, napełnione były publicznością—dodamy tylko że dzięki powszechnemu prawie wyludnieniu miasta, wystarczyło jeszcze gości na spory kontyngens dla Wierzbna, Wilanowa, Natolina, lub też dla z innej strony miasta leżących, Kaskady i Saskiej Kępy.

Pomimo to wszystko, z rana ogród Saski czernił się elegancko-wytwornymi tłumami spacerujących, którzy tam na toaletowy, popis głównie przychodzą, gdyż świeżego prawdziwie powietrza, dalej nieco szkodzą potrzebą. Wieczorem też część publiki zabłądziła i do obu teatrów, gdzie tak na balecie w wielkim, jak na odwiecznym Talizmanie w małym, bawiono się z wszelkimi oznakami doskonałego humoru.

— Już to wczoraj, jak w każdą niedzielę pogodną, w wiosenno-letnim sezonie, najwięcej osób wyruszyło spacerem na tak zwane majówki. Od rana już, w mniejszych lub liczniejszych grupach, puszczano się na wędrowki bliższe lub odleglejsze, a po południu część ciekawych odwiedzała nowo otworzoną onegdaj restaurację w Marcellinie, kolonji zbudowanej przy, tak zwanej, królewskiej drodze obok morwowego lasku do Siele należącego. Otwarcie to zapowiedziane było tak cicho, zaledwie wyszeptane przez kurjery tutejsze, że zapewne przeszło niepostrzeżone prawie. A przecież dla warszawian, którzy podczas wiosennych i letnich wycieczek, nie mają prawie żadnej bliższej restauracji w okolicach miasta, która by odpowiadała wykłintnym wymaganiom—otwarcenie nowej w Marcellinie byłoby rzeczą dość ważną, — gdyby restauracja ta potrafiła wyrobić sobie reputację wytwornej, smacznej, a nadewszystko zdrowej kuchni, jakich posiadamy tak mało!

— Wczoraj zebrało się w Prado kilkaset osób, aby uczcić najpierwsze znakomitości olimpu *Jowisza, Neptuna i Plutona*. Ten drugi, jako bożek wód, niechciał się jakoś pogodzić z ogniem i wzniosłszy się w wysokie warstwy... zgorzał. Pluton oświetlony już raz pierwszy ogniami bengalskimi, poszybował wspaniale z tą nadpowietrzną iluminacją; kilku ciekawych śledziło bieg jego luneta, wiedzili wszystkie jego ruchy, choć... jak później dostrzeżono, blaszana zasuwka nie była z szkiełka zsunięta.

— Dzisiaj o godzinie 8-ej wieczorem młodzi bracia Teodor i Ludwik Dietzowie, dają koncert w reursie obywatelskiej. Program tego koncertu, składa się: 1. z kompozycji Szuberta „La jeune religieuse” przepisanej na skrzypce, wiolonczelę, fisharmonikę i fortepian przez Gounoda, którą wykonają pp. Noskowski, Moniuszko (syn) i bracia Jareccy. 2. z duetu J. Pescatori Gabussi'ego wykonanego przez braci koncertantów. 3. z romansu na wiolonczelę Frankona' wykonanego przez Moniuszkę (syna). 4. z arji z opery Traviata Verdi'ego odśpiewanej przez p. Ludwika Dietz i 5. z koncertu na fortepian Webera, który na zakończenie pierwszej części pro-

gramu wykona utalentowana amatorka, p. Marja Witkowska. Część druga programu składa się: 1. z tercetu z Belizarjusza Donizettego wykonanego przez p. Płuzańską i Dietzów. 2. z dwóch utworów Noskowskiego na skrzypce i fortepian Berceuse i Scherzo, wykonanych przez samego kompozytora i pana Al. Jareckiego. 3. ze sceny i arji z opery J. Foscari Verdi'ego odśpiewanej przez p. Teodora Dietz'a. 4. z romansu Guercia „Non, m'amava” i z mazurka „Zakochana” przez Chopina, które wykona panna Płuzańska i z zakończonej cały koncert elegji Verdi'ego „Una lacrima sulla tomba Rossini” (Łza na grobie Rossiniego) którą na flecie, skrzypkach, wiolonczeli, arfie, fisharmonice i fortepianie, wykonają pp. Różycki, Noskowski, Moniuszko, Pistor i bracia Jareccy.

— Tegoż samego dnia to jest w zeszlą środę, pani Modrzejewska występowała na krakowskiej scenie w Romeo i Julji. Ciekawi jesteśmy, czy sala była napełniona? gdyż doniesienia miejscowe ten szczegół pomijają...

— P. Franciszek Lanci wykonał obecnie posąg pani Modrzejewskiej w mniejszym formacie, wysokości na łokieć jeden. Odlewy gipsowe tej statui sprzedają się w księgarniach: Senewalda i Hösicka.

— Wczoraj w południe otworzono w reursie obywatelskiej wystawę fantów przeznaczonych na loteryję izraelską. Bilety na tę loteryję sprzedają się po kop. 25.

— W dniu zaonegdajszym, za rogatką Powązkowską, Józef Rurka, włościanin ze wsi Młociny powiatu warszawskiego, będąc w stanie pijanym, przez nieostrożną jazdę, wyrzucił starozakonną Laję Ludwinowską, której przejechał nogi, wyrzucił również policyjnego strażnika Grygorjewa, usiłującego zatrzymać go, w skutku czego Grygorjewa potłukł sobie głowę o kamień. Ludwinowską odesłano do szpitala starozakonnych; strażnika Grygorjewa po opatrzeniu, pozostawiono w komendzie. Rurkę zaś przyaresztowano w celu pociągnięcia do odpowiedzialności podług prawa.

— W cyrkule Sobornym, na ulicy Długiej, koń zaprzęgnięty do prywatnego pojazdu, rozbiegawszy się, skaleczył przechodzącą Patulnę Siarkiewicz, żonę ślusarza i potłukł pojazd, Siarkiewiczową odesłano do szpitala św. Ducha.

— Dostawiony do szpitala św. Ducha, z uszkodzeniami spowodowanymi upadkiem z konia Stanisław Makowski, mieszkaniec wsi Zbikowa (o czem zamieszczonem było w zaonegdajszej *Gazecie Policyjnej*), zmarł.

* (Pogoda) nieco się poprawiła o tyle, że dzisiaj rano było o trzy stopnie cieplej niż wczoraj; wczorajszy zaś dzień minął przynajmniej bez deszczu, i był nie pochmurny a jasny, przy 12 stopniach ciepła. Dzisiaj rano; barometr ciągle jest w jednakowym położeniu. W piątek, 15 (27) maja (w dniu otwarcia wystawy przemysłowej w St.-Petersburgu) było: u nas w Warszawie + 5,6°, w St.-Petersburgu + 5°, w Moskwie + 7,2°, w Kijowie + 10,4°, w Odesie + 8,8°, w Noworosyjsku + 12,8°, czyli że wszędzie dawało się uczuć oziębienie temperatury; w czwartek, 14 (26) maja było: u nas w Warszawie + 6,4°, w St.-Petersburgu + 4,8°, w Moskwie + 8°, w Kijowie + 8°, w Odesie + 12,8°, w Sewastopolu + 6,4°, w Konstantynopolu + 14,4°, w Paryżu + 6,4°, w Rzymie + 16,8°, w Civita-Vecchia + 17,6°; w środę, 13 (25) maja było: w Poci + 15,2°, w Konstantynopolu + 15,2°, w Paryżu + 9,6°, w Rzymie + 17,6°, w Civita-Vecchia + 16,8°.

* (Podróż J. C. W. Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza). *Rus. Inw.* donosi, że 8 (20) maja, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy przybył do Moskwy pociągiem pocztowym drogi żelaznej Mikołajewskiej. Jego Cesarska Wysokość udał się, nie zatrzymując się, na stację drogi żelaznej moskiewsko-riazańskiej; i wyjechał tą drogą w dalszą podróż do gubernji woroneżskiej.

* (Wystawa fabryczna). *St. Pet. Wied.* donoszą, że na wystawie fabrycznej, o ile było to możebnem, porobiono już przygotowania na powitanie gości. W poniedziałek, 11 (23) maja, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Helena Pawłówna raczyła zwiedzić tę wystawę; 12 (24) maja, metropolita i wyższe duchowieństwo zamierzali oglądać wystawę, we środę zaś, 13 (25) maja, Najjaśniejsza Pani miała zwiedzić wystawę. We czwartek, 14 (26) maja, miało nastąpić poświęcenie gmachu wystawy, w piątek zaś, 15 (27) maja, zamierzano otworzyć wystawę dla publiczności, w razie gdyby nie zaszła potrzeba zaprowadzenia zmian w rozporządzeniach pomienionych. W tych oddziałach, które nie zdoła-

ły jeszcze urządzić się ostatecznie, roboty zbliżają się szybko do końca. Również prace biegłych czynią postępy. Pierwotny zamiar co do zwolania wydziałów biegłych na 10 (22) maja nie mógł wprawdzie przyjść do skutku, lecz już 11 (23) maja odbyło się pierwsze zgromadzenie biegłych z oddziału mechanicznego, następnego zaś dnia mieli zgromadzić się biegli oddziału artykułów żywności. Roboty w akwarjum nie zostały jeszcze ukończone. Co poczną goście zwiedzający wystawę w razie deszczu, niewiadomo jeszcze, albowiem 11 (23) maja, po ranym śniegu i deszczu, widoczne były w niektórych miejscach gmachu ślady zaciekania. Zimno dało się we znaki niektórym z tych niewielu roślin, które znajdowały się już 11 (23) maja pod gołym niebem: u wejścia do akwarjum, liście wielu roślin zbladły i pożyłki.

* (Zwiedzenie wystawy). *Nowoje Wremja* podaje wiadomość, że 12 (24) maja zwiedzili wystawę fabryczną: Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Dymitr i Waclaw Konstantynowicze, Jego Wysokość Książę Piotr Georgjewicz Oldenburgski, najprzewielebniejszy metropolita Izydor i minister skarbu. O godzinie 12 1/2 przybyli dla obejrzenia wystawy uczenncie zakładów naukowych żeńskich: instytutów Pawłowskiiego, Mikołajewskiego, Marjńskiego, Jelisawetyńskiego, Jekaterynińskiego, monasteru Smolnego, szkoły Patrijotycznej i szkoły św. Heleny, oraz siostry miłosierdzia towarzystwa Podniesienia Krzyża św.

* (Telegram). Czytamy w *Rus. Inw.*, że 11 (23) maja, jako w dniu poświęconym pamięci św. Cyryla i Metodego, rektor uniwersytetu moskiewskiego otrzymał z Wiednia, od towarzystwa słowiańskiego *Osnowa*, następujący telegram: „Obchodząc rocznicę założenia naszego towarzystwa, wnoszujemy komitetowi słowiańskiemu z okoliczności wspólnej uroczystości św. Cyryla i Metodego.”

* (Profesor Bjerring). *St. Pet. Wied.* podają pogłoskę, że profesor amerykański p. Bjerring, który przeszedł niedawno na wyznanie prawosławne, został już wyswięcony na kapłana przez metropolitę Izydora i przeznaczą się na przełożonego urządzanej obecnie w Nowym Jorku cerkwi prawosławnej, z placą po 1,500 dolarów rocznie. P. Bjerring uczy się odprawiać nabożeństwo w cerkwi petersburskiej akademji duchownej, pod kierunkiem rektora, protoprezbitera Janyszewa. Pan Bjerring miał odprawić w przeszłą niedzielę, w cerkwi akademickiej, liturgję św. w języku niemieckim.

* (Koleje żelazne). *Golos* pisze, że otwarcie ruchu na drugiej parze relsów kolei moskiewskorazańskiej, jak slychać, nastąpi dopiero w miesiącu lipcu; opóźnienie to nastąpiło z powodu wstrzymania komunikacji, skutkiem spalania się mostu na r. Mście. Powiadają, że udzielona na pobudowanie tej drogi pożyczka rządowa, w sumie trzech milionów, nie wystarczy na pokrycie kosztów, z powodu znizienia kursu i rozebrania części założonych szyn na poprawę pierwszej kolei, w owym bowiem czasie nie można było sprowadzić szyn z Petersburga. Podług doniesienia *St. Pet. Wied.* na ogólnem zgromadzeniu akcjonariuszów kolei żelaznej moskiewskorazańskiej, odbytem 25 kwietnia w Moskwie, zaszła okoliczność, mająca szczególną doniosłość. Wiadomo, że teraz agituje się kwestja wazkich kolei, jako dogodnych pod względem taniości budowy: koszt jednej wiorsty takiej kolei obliczono od 25 do 22 tysięcy rubli metalowych. Tymczasem z tego, co wnoszono na ogólnem zgromadzeniu 25 kwietnia, pokazuje się, że i kosztu kolei szerokich mogą być znacznie mniejsze, skoro budowa tychże prowadzona będzie z oszczędnością. Dyrekcja zaproponowała akcjonariuszom połączenie miast Jegorjewska i Zariajska drogami szerokimi z koleją moskiewskorazańską; przyczem koszt tych dwóch kolei, podług anszlagu jaki złożył kierujący koleją razańską inżynier Ilin, obliczony został dla pierwszej kolei na 13,000 rsr., a na drugiej, pomimo przeciętej miejscowości i trudnego dostępu do Zariajska, na 17,000 rsr. Propozycje te przyjęte były z powszechnem społeczeńciem.—Z Kineszmy 30 kwietnia piszą: Dzisiaj rozpoczęto tu roboty ziemne na linii kolei żelaznej do Szui.

* (Wybory). *Golos* donosi, że 12 (24) maja odbyły się w radzie ogólnej miasta Petersburga wybory na głowę miejskiego na następne czterolecie. Zgłosiło się tylko dwóch kandydatów: dotychczasowy głowa miejski N. J. Pogrebow i Ign. G. Lesnikow. Wszystkich wyborców było 352. P. Pogrebow uzyskał głosów wyborczych 269 i niewybor-

czych 83; p. Lesnikow zaś miał głosów wyborczych 159 i niewyborczych 193. W ten sposób p. Lesnikow, otrzymawszy głosów wyborczych mniej niż połowę ogólnej liczby (t. j. 179), nie może być uważany za kandydata wybranego; ponieważ zaś prawo wymaga, ażeby nie mniej jak dwóch kandydatów przedstawionych było do Najwyższego zatwierdzenia, przeto wybory powinny być uważane jako niebyłe; odbędą się przeto nowe wybory, na które zgłosi się zapewne, w liczbie kandydatów, znowu p. Pogrebow. — Do gazety *Nowoje Wremja* piszą z Wilna, że odbyły się tam 7 (19) maja wybory gminy miasta Wilna. Kandydatami byli kupcy Piechow i Muchin, oraz urzędnik Wolczaninow i p. Lego. Najwięcej głosów uzyskał ten ostatni.

* (Szkoła rzemieślnicza żydowska). Czytamy w *Gońcu Urzędowym*, że po uzyskaniu odpowiedzi potwierdzającej na prośbę gminy żydowskiej miasta Żytomierza, ażeby na pamiętkę cudownego ocalenia Najjaśniejszego Pana od niebezpieczeństwa, które zagrażało Jego Cesarskiej Mości w Paryżu, dozwolonym zostało wzniesić w Żytomierzu dom dla szkoły rzemieślniczej żydowskiej, zebrano na początku zeszłego miesiąca składek dobrowolnych na ten cel 2,114 rsr.

KORESPONDENCJE DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Lwów, 26 maja.

O toku obrad między hr. Potockimi a galicyjskimi par excellence notablami, niema dotąd dokładnych wiadomości. Rozwiązanie sejm uchyliło *de facto* rezolucję, którą zastąpił program stronnictwa polączonych. Mylnem jest doniesienie, jakoby Ziemiakowski miał znowu odstąpić Smolkę, a wyraźniej od programu nadmienionego, chociaż pozycja prezesa tutejszej demokracji w obec ministerstwa jest dzisiaj zagadkową. Pana Smolki zabiegi pośredniczące między ministerstwem a Czechami skompromitowały patent cesarski rozwiązujący wszystkie sejmy Przedlitawji, z wyjątkiem czeskiego, który znał także kłam apodyktycznemu doniesieniu jego organu, *Dziennika lwowskiego*, jakoby rezultat rokowań Potockiego z Czechami w Pradze był pomyslny. Głoszą, że powołani do Wiednia mężowie zaufania z Galicji oświadczają się, z wyjątkiem p. Smolki, za obwołaniem rady przedlitawskiej. Głowa widoma naszego stronnictwa ruchu może i nosi się z myślą zapłaty hr. Potockiemu pięknem za na dobre. Agitacja wyborcza pod hasłem niewysyłania, znajduje w Galicji grunt dość przyjazny i może mocno pokrzyżować szyki stronnictwu familij, którego najuniższymi sługami są nieomal wszyscy powołani do Wiednia mężowie zaufania, a p. Grocholski na ich czele.

Namiestnictwo zatwierdziło statuta rady rusińskiej. Całą swą energję i wszystkie siły jakimi rozporządza, powinna obecnie skoncentrować w agitacji wyborczej, która zwrócić poprowadzona mogłaby powiększyć zastęp rusiński w sejmie lwowskim. Niezbędnym warunkiem tej zręczności jest połączenie się z stronnictwem polskim sympatyzującym z dążnościami opozycji czeskiej. Sami o swoich siłach bez związku z innymi stronnictwami rusini dzisiaj niczego nie dopną. Na stanowisku ekskluzywnem, czeka ich przy terażniejszych wyborach większa jeszcze klęska niż była ta, którą w r. 1867 ponieśli.

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie „Prószyty”; przytomnych członków na posiedzeniu było przeszło 40, gdy tymczasem wszystkich ma obecnie „Prószyta” 150. Stan funduszy jak i cały obraz czynności stowarzyszenia od jego zawiązku nienajświetniejszy. Chęci dobrych nie brak i sił moralnych zapas znaczny, ale to wszystko spoczywa jeszcze w powiciu.

Dzienniki tutejsze zostające w związkach z menarami galicyjskimi bawiącymi w pobliżu hr. Potockiego w Wiedniu, zapewniają, że nominacja biskupa Sembratowicza na metropolję lwowską jest już faktem dokonany.

Austria

* (Konferencje.—Rada miasta Trjestu.—Odmówienie sankcji). Wiedeń, 25 maja. Wczoraj odbyła się znowu u hr. Potockiego konferencja z mężami zaufania z Galicji. Podkomisja wydelegowana przez tych mężów zaufania wyjaśniła raz jeszcze żądania objęte rezolucją sejm galicyjskiego. Konferencja trwała do godziny 12-ej. Prezes ministrów nie wystąpił na teraz z żadnymi przełożeniami, lecz wezwał tych panów, ażeby pozostali w Wiedniu i zgromadzili się znowu we czwartek. Konferencje te nie mają doniosłości praktycznej, od no-

wego bowiem sejm galicyjski o zależeć będzie sformułować swoje żądania i wymagać może tu i owdzie mniej, niż rezolucja. Hr. Potocki może bądź zgodzić się na wszystko, i w takim razie konferencje są bezużyteczne, bądź też przystać jedynie na niektóre żądania, i w takim wypadku konferencje są zbyteczne, albowiem mężowie zaufania z Galicji, w liczbie 14-u, nie mogą odstąpić w imieniu sejm od żądań objętych rezolucją.—*Grazer Tagespost* powiada, że hr. Potocki oświadczył jednemu z deputowanych styryjskich, że rząd nie życzy sobie wcale, ażeby żywiły nieliberalne weszły do składu sejm styryjskiego, lecz że ministerstwo żywi nadzieję, iż na skutek nowych wyborów wzmożni się stronnictwo Rechbauer'a, na którego program rząd zgadza się w głównych punktach. Działanie wspólne rządu ze stronnictwem Rechbauer'a jest daleko łatwiejsze, niż porozumienie z „zawziętymi stronnictwami Kaiserfelda, którzy widzą wszystko w czarnych kolorach.”—Municipium trjesteńskie udało się przez telegraf do prezesa ministrów hr. Potockiego z prośbą, ażeby nie rozwiązywał on rady miasta Trjestu (t. j. sejm tameckiego), a to ze względu na tę okoliczność, że rozwiązanie to zaszkodziłoby dotkliwie interesom miasta. *Tagespresse* powiada, że hr. Potocki dał na tę prośbę odpowiedź odmowną, przyczem powołał się na tę okoliczność, że rozwiązanie rady pomienionej postanowione zostało patentem cesarskim.—Podług *Die Presse*, cesarz, na wniosek rady ministrów, nie udzielił swej sankcji dla uchwalonego przez sejm krainiński projektu do prawa, który miał na celu zaprowadzenie przymusowego języka słoweńskiego jako wykładowego we wszystkich szkołach ludowych Krainy, podczas gdy język niemiecki miał być pozostawiony nadal jedynie w szkołach gmin niemieckich Gottschees i Weiserfelds. (*Nordd. A. Z.*)

* (Sprawy czeskie). Gazeta *Politik* jest mocno oburzona i czyni hr. Potockiemu ostre wyrzuty. Powiada ona: „Naród czeski podał rękę do zgody szczerze i uczciwie, i nawet ze zbyt wielkim zaufaniem. Przekonał się on niebawem, jak wynagradzają w Wiedniu taką szczerzość i uczciwość, i tak wielkie i niesprawiedliwe zaufanie. Ten sam hr. Potocki, który podczas konferencji nazwał sam „niesłusznoscia” prawo wyborcze czeskie, sfabrykowane przez Schmerlinga, i który uważał za wielkie ze strony Czech ustępstwo zgodzenie się przez ten kraj, po rozwiązaniu terażniejszego sejm, na dokonanie nowych do tego wyborów na zasadzie tegoż prawa, uważa obecnie za stosowne pozostawić nadal tenże sejm, to żywe sztyderstwo wystosowane do narodu czeskiego.” Pismo pomienione powiada dalej, że czesi dowiedli hr. Potockiemu, iż wypadkowym jedynie sposobem większość oświadczyła się na korzyść Niemców na skutek nacisku wywarłego na wybory z większych posiadłości ziemskich, i pisze następnie: „Pomimo to, hr. Potocki nie rozwiązuje tego tak wiernie sportretowanego zgromadzenia. Sądźmy że jego ekscelencja, jak skoro przypomni sobie to wszystko w chwili spokoju, wstydić się będzie tego. Nie potrzebujemy mówić hr. Potockiemu, że w obec jego postępowania, pozostajemy spokojni i obojętni do głębi serca. Że żaden środek nie zniewoli nas do wzięcia udziału w radzie państwa, jest to tak niewątpliwe, jak wschód i zachód słońca. Jakież porozumienie da się osiągnąć w Wiedniu z nową radą państwa, która będzie również parlamentem przymusowym, jak i terażniejszy niestosowny sejm czeski. Czesi, morawczycy i tyrolczycy nie zgłoszą się nigdy do rady państwa, im dłużej zaś brakować im będzie, tem cięższe będą kłopoty.”—*Narodni Listy* zapytują: „Cóż dalej? i dają natychmiast na to pytanie odpowiedź krótką i zwięzłą, że hasło dla postawy, jaką mają zachowywać czesi, jest następujące: Niezachwiane popieranie, zapomocą mienia i krwi, słusznych żądań narodu! Wszystkim krajom i ludom w zachodniej połowie monarchji przyznano prawo i dano sposobność do odzywiania się co do przyszłego ukształtowania państwa i do oświadczenia się z ich życzeniami, — san zaś tylko lud czeski chce zmusić do milczenia. Cel nierozwiązywania sejm czeskiego nie jest żaden inny, jak tylko ten, ażeby ułożyć się ze wszystkimi innymi sejmami w przedmiocie losów korony czeskiej i zmusić w ten sposób Czechów do tego, ażeby rzekli się swego programu. Powolne osłabianie i podkopywanie opozycji czeskiej, takie jest znaczenie nowego ministerstwa. Lecz plan ten nie powiedzie się nigdy. Względem wszelkiej czynności politycznych rządu, opozycja czeska zachowywać się będzie stanowczo biernie. Naród czeski nie zna żadnej Przedlitawji i nie uzna nigdy żadnego takiego kroku, który przedsięwzięty będzie w jednym lub w drugim par-

lamencie przedlitawskim lub w kancelarji ministerjalnej”. „Będziemy czekać spokojnie”, powiadają dalej *Narodni Listy*, „aż panowie wiedeńscy przyjdą do przekonania, że istnienie i instytucja państwa habsburgskiego są niemożliwe bez pomocy i współdziałania ze strony narodu, który przewyższa liczbą i inteligencją polityczną inne narody państwa. We wzmacnianiu i spotęgowaniu opozycji, oraz w korzystaniu z każdej chwili, czesi nie będą zachowywać się biernie, lecz rozwiną niezmordowaną czynność, i już podczas przyszłych wyborów dodatkowych do sejm dowiodą, że nie dadzą się wyprzeć ani na cal jeden ze swego gruntu opozycyjnego, i że nie dopuszczą do tego, ażeby ich znękało i osłabiono. Poprą oni niezachwianie, mieniem i krwią, żądania swoje”. *Pokrok* powiada, że deklaracja ma głównie znaczenie finansowe; sejmowi powinno służyć prawo uchwalania podatków, ażeby czesi nie placili podatków za węgry i polaków. W razie zwrócenia się znowu do Czechów z propozycjami pojednania, spotęgują oni swoje żądania lub też odzrażać może całkiem wszelkie propozycje. (*Nordd. A. Z.*)

* (Ministerstwo). Z pomiędzy pism wiedeńskich, *Vaterland*, organ sfer opozycyjnych szlachty i duchowieństwa, przyłączył się do gwałtownych napaści ze strony Czechów, i zaszedł nawet tak daleko, iż z powodu nierozwiązania sejm czeskiego jednocześnie z innymi sejmami krajowymi, oskarża ministerstwo o pogwałcenie konstytucji. Z tego powodu prokuratorja wytoczyła pismu pomienionemu proces. Za to w szeregach stronnictwa konstytucyjnego niemieckiego nastąpił zwrot na korzyść ministerstwa. *Neue freie Presse* stwierdza obecnie z zadowoleniem, że na skutek ostatnich decyzji ministerstwa, formalne prawo konstytucyjne pozostaje nadal nietkniętem. (*Nordd. A. Z.*)

* (Zgromadzenie serbskie). Gazety czeskie donoszą, że 21-go maja odbyło się w Karłowcach nadzwyczaj burzliwe zgromadzenie serbskie, na którem zastanawiano się nad powtórnie przyłączeniem jednej z parafji serbo rumuńskich do patriarchy rumuńskiego. W końcu postanowiono zamianować komisję do roztrząśnienia tej kwestji i wezwać biskupa Nako do wyjaśnienia na piśmie, jakim sposobem gmina banacka, w której języki są pomieszane, mogła być przyłączona do patriarchy rumuńskiego?

* (Czasopismo wojskowe). W Pradze wychodzi ciekawe czasopismo poświęcone rzeczom wojskowym, pod tytułem *Žizka*. Wyszło dotąd szesnaste numerów tego pisma. Ostatni numer mieści w sobie między innymi następujące ciekawe artykuły: „Žizka jako wódz”, i „Jak oblegać i bronić ulice ufortyfikowane za pomocą barykad?”

* (Upały). Podług wiadomości gazet czeskich, z 22-go maja, panowały w Pradze i w jej okolicach, w ciągu kilku dni, tak wielkie upały, że wydarzyło się kilka wypadków przepalenia głowy od słońca (*coup de soleil*); oprócz tego wywieziono w ciągu kilku dni z Pragi do szpitala obłąkanych sześć osób. Termometr wskazywał w cieniu 25°. (Przed 22 (10) maja bywało u nas z rana nie więcej jak 12 do 14 stopni ciepła. P. R.)

Prusy.

* (Zamknięcie parlamentu z wiazkowego). *Nord* z d. 27 maja pisze: Wczoraj król pruski zamknął sesję parlamentu związkowego. Mowa wypowiedziana przy tej sposobności przez głowę związku, wywrze, jak sądzimy, pewne wrażenie zagranicą i będzie z ożywieniem roztrząszana we Francji, gdyż stronnictwo militarne nie omieszka upatrywać w niej jeżeli, jeżeli już nie wyzwania, to przynajmniej przestrogi dla Francji. Mówiąc w istocie o szczęśliwych usiłowaniach parlamentu w celu wprowadzenia w życie związkowe głównych warunków konstytucji i wyliczając prawa, które jak najwięcej przyczynić się mają do tego rezultatu, między innymi kodeks karny, który pierwszym jest krokiem ku zjednoczeniu prawodawstwa, król dodał, że zadowolenie doznane przez Niemcy, znajdzie także swój odgłos „po za granicami”, a powodem do tej wiary jest to, że postępowanie osiągnięty za Renem „przekona także cudzoziemców, że związek przy rozwoju wewnętrznych swoich instytucji, stosownie do traktatów z Niemcami południowymi, organizuje siłę obronną Niemiec, nie dla tego ażeby grozić niebezpieczeństwem, ale aby być potężną tarczą, otoczoną poszanowaniem i zaufaniem zagranicą, dla ogólnego pokoju.” Ludzie, których nie zaslepiła jedna strona, ujrzą w słowach tych odpowiedź na oskarżenia wywołane przez reformę wojskową w państwach południowych i nowe wyrażenie uczuć pokojowych rządu pruskiego.

Francja.

* (Opozycja przeciw p. Ollivier'owi). Spółzawodnictwo jawne i ukryte, z jakim p. Ollivier, przewodniczący w gabinecie francuzkim, ma do walczenia od czasu objęcia przez niego tych obowiązków, nie zostało bynajmniej usunięte na skutek wielkiego powodzenia, jakie tenże gabinet miał przy głosowaniu powszechnem. Przeciwnie zdaje się, że obudzona skutkiem tego zawiść przyłączyła się do dawnych waśni stronnicych, skutkiem czego te ostatnie uwydatniają się jeszcze bardziej. Co się tyczy prawicy ciała prawodawczego, wiadomo, jak wielkie niezadowolone okazała ona z powodu rozwiązania przychylnego rządowi komitetu centralnego głosowania powszechnego; również zaproponowany przez rząd projekt do prawa, podług którego płaca senatorów, którzy będą mianowani na nowo, ma być obniżona z 30,000 na 15,000 franków, nie podobał się stronnikom rządu. Lewica ze swej strony usiłuje usystematyzować obecnie formalnie opór, jaki stawia ministrowi sprawiedliwości. Narady, które członkowie pierwszorzędni lewicy mieli u p. Picard'a dla uorganizowania nowej frakcji, miały właściwie na celu, jak donoszą najnowsze gazety francuzkie, ukonstytuowanie stronnictwa zdolnego do rządów, któreby mogło wziąć władzę bezpośrednio z rąk ministerstwa terażniejszego. Wątpić atoli należy, ażeby rozmaite żywioły opozycyjne, które występują przeciw p. Ollivier'owi, zdołały osiągnąć swój cel. Niepodobniestwem wydaje się, ażeby p. Picard, przez nadanie swemu znanemu programowi dotychczasowemu barwy dynastycznej, zdołał w rzeczy samej uzyskać w izbie taką większość, jakiej potrzebuje koniecznie ażeby odziedziczyć władzę po terażniejszym gabinecie. Sami nawet pierwszorzędni członkowie prawicy, jak pp. Forcade de la Roquette, Pinard i inni, nie mogą rościć w chwili obecnej pretensji do objęcia steru rządu. Zresztą porażka doznana 27-go b. m. przez prawicę przy wywołanych przez nią rozprawach co do rozwiązania komitetu centralnego, dowiodła jej aż nadto dostatecznie, że nie posiada w izbie poparcia dostatecznego. Nie należy przeto przeceniać opozycji skierowanej przeciw terażniejszemu gabinetowi, zwłaszcza zaś przeciw jego prezesowi, i nie należy zapatrywać się na nią w świetle, w jakim przedstawiają taką pisma usiłujące podawać wiadomości obliczone na efekt. Zaufanie samego monarchy do jego gabinetu może jedynie sprężyć się na skutek postawy, jaką gabinet przestrzegał podczas tak trudnego okresu głosowania powszechnego. (Nordd. A. Z.)

Włochy.

* (Kwestja nieomyślności). Podług wiadomości z Rzymu, ogłoszonych w *Mémorial diplomatique*, papież życzy sobie, ażeby definicja nieomyślności została proklamowaną na posiedzeniu publicznym 29-go czerwca, w uroczystość księżęcia apostołów. Po ogłoszeniu nieomyślności, sobór odroczy swe posiedzenia do października, po poprzednim oznaczeniu punktualnem dnia, w którym ci biskupi, którzy udadzą się na cały ten czas do swych diecezji, mają wrócić do Rzymu dla dalszego uczestniczenia w rozprawach soboru. Tymczasem sobór ma jeszcze na teraz przed sobą znaczną pracę, albowiem poprawki opozycyjne, dotyczące szematu *constitutio de primatu* i dochodzące do liczby 138, zapełniają całe dwa tomy in quarto. (Nordd. A. Z.)

* (Środki ostrożności). *Nazione* podaje następujące wiadomości: Donoszą z Florencji, że okólnik rezesłany w tych dniach przez ministra spraw wewnętrznych wskazywał dzień 25 maja jako dzień przeznaczony przez stronnictwo republikańskie na ogólne powstanie. Prefektowie i kwestorowie królestwa wraz z władzami wojskowymi przedsięwzięli nadzwyczajne środki ostrożności. Wydano rozkaz aresztowania znanych czynniejszych republikańców. Wielu innych znajduje się pod dozorem policji. Florencja nie jest nawet wolną od tych nadzwyczajnych środków. — Piszą z Sienny pod d. 25 maja, że w różnych miejscowościach prowincji podniesiono w nocy w górę maszty z czerwonymi płatami. Na większej części tych masztów poprzyklepane były prócz tego plakaty, mówiące o rzeczypospolitej i o podatku od mlewa. Indywidualnie przebiegały wieś z bronią i widłami przy okrzykach: „Niech żyje rzeczpospolita! Precz z podatkami od mlewa!”

Hiszpanja.

* (Don Carlos). Pretendent don Carlos nie przestaje uważać krytycznego położenia rzeczy w Hiszpanji za stosowne do nowych wysiłków dla uzyskania dla siebie korony. Podług gazety *Union*, don Carlos, po opuszczeniu jego sprawy przez generała Cabrera, zwołał do Vevey, nad jeziorem ge-

newskiem, gdzie zamieszkuje on obecnie, reprezentantów przychylnie dla niego usposobionej frakcji wyższej szlachty, duchowieństwa, armji, junt i prasy, z którymi naradzał się nad „legalnem” uorganizowaniem powstania karlistowskiego w Hiszpanji. Pomiędzy zgromadzonymi, których liczba wynosi 120, mają znajdować się generałowie Elio, Martinez, Tenaquero, Ceballos, Tristany, d'Algarra, Rada, Mergeliza, Santa Pan, Estartus, Marco, oraz deputowani Musquiz, Aparici, Bobadilla, Soratia, Ochoa de Olza. (Nordd. A. Z.)

* (Ujęcie podróżnych angielskich) miało miejsce w bliskości folwarku Sabat, na terytorjum miasta San Roque pod Gibraltarem. Podróżni, którzy stali się ofiarą tego uprowadzenia, nazywają się Jan Borell, synowiec jego i służący ich. Prefekt Kadyksu udał się do Algesiras dla zarządzenia poszukiwań; ale rozbójnicy zniknęli wraz z jeńcami. (La Fr.)

Szwecja i Norwegja.

* (Ministerstwo). Szwedzki minister stanu de Geer podał się do dymisji, albowiem nie zdołał on znaleźć osobistości stosownej do objęcia ministerstwa skarbu. Radca stanu Adlercreutz otrzymał polecenie ukonstytuowania nowego gabinetu. (Nordd. A. Z.)

Danja.

* (Kwestja ministerjalna). Po kilkakrotnych usiłowaniach niefortunnych, ukonstytuowanie nowego ministerstwa powierzone zostało hr. Holstein-Holsteinborg, członkowi folksthingu. Powiadają, że posiada on zdolności, które ułatwią mu wywiązanie się z tego zadania. (Nordd. A. Z.)

Grecja.

* (Depesza francuzka i oświadczenie króla). Podług korespondencji z Wiednia do *Karls. Z.*, wdepeszy wystosowanej do Aten przez rząd francuzki ma być powiedziane, że gabinet tuileryjski wyraża swe zdziwienie i ubolewanie z tego powodu, że rząd grecki nie potrafił uwzględnić pełnego umiarkowania wystąpienia mocarstw, i że widzi się zniewolonym oświadczyć, że wśród takich okoliczności, nietylko poprze energicznie swe własne żądania, lecz nawet zrzeka się wszelkiego wpływu na umiarkowanie żądań innych rządów. Wiadomość ta atoli potrzebuje potwierdzenia. Król Jerzy grecki miał ze swej strony złożyć mocarstwom opiekuńczym oświadczenie stanowcze, że jak skoro Grecja zagrożoną będzie upokorzeniem nieodwołalnym, któreby miało większe znaczenie, niż żądanie słusznego zadosyćczynienia za zbrodnię prywatną, nie ciężącą ani na rządzie, ani na ludzie greckim, złoży on natychmiast koronę i opuści kraj. (Nordd. A. Z.)

Ameryka.

* (Bil w przedmiocie równouprawnienia). Kongres waszyngtoński przyjął ostatecznie bil w przedmiocie poprawki do konstytucji co do równouprawnienia politycznego wszystkich mieszkańców Stanów Zjednoczonych, bez różnicy koloru skóry. Znaczące kary pieniężne i więzienie grożą tym, którzy naruszają przepisy tej poprawki, dla zapewnienia zaś poszanowania dla tych przepisów, oddają się do rozporządzenia prezydenta armja i flota. (Nordd. A. Z.)

* (Kwestja paragwajska). Minister brazylijski spraw zagranicznych, baron Cotegipe, zawiądomił mocarstwa reprezentowane w Rio Janeiro, zapomocą noty okólnikowej, o ukończeniu wojny z Paragwajem. Z pomiędzy odpowiedzi udzielonych na tę notę przez reprezentantów mocarstw, zasługuje na uwagę odpowiedź posła Stanów Zjednoczonych, p. Harry J. Blow, jako przemawiająca wyraźnie za utrzymaniem niepodległości Paragwaju. (Nordd. A. Z.)

Sprawa włościańska w gubernjach Królestwa Polskiego.

(Artykuł wzięty z *Głosu*).

(Dokończenie; patrz N. 107).

Chociaż określenie wypadków obowiązkowej zamiany służebności zgadza się z wskazaniami prawa, niemniej znajduję bardziej uzasadnioną opinię tych komisji miejscowych, które dopuszczają zamianę służebności we wszystkich wypadkach. Jedną z nich na poparcie swego zdania, przytoczyła następujące zasady. Z jednej strony przyznaje szkodliwość służebności dla gospodarstwa za zbyt chwiejną podstawę do określenia wypadków zamiany, ponieważ wogóle nie ma służebności, które mniej lub więcej nie krępowałyby właściciela w rozporządzaniu należącym do niego majątkiem. Z drugiej strony, dowodzi ona, że wszelki środek podobny do obowiązkowej zamiany służebności, działa na ludźmi bardziej drażniąco, im bardziej ma charakter ogólny, niewyłącza-

jący. Przypuściwszy dwie sąsiednie wsie, z których jedna będzie musiała podlegać obowiązkowej zamianie służebności opału, a druga będzie mogła odmówić tego właścicielowi, to niezadowolnienie pierwszej z tych wsi będzie tem naturalniejsze, iż bardziej nie będzie w stanie przejąć się przyczyną tego ucisku, któremu, według jej pojęcia, będzie poddana. Okoliczność ta, powiada dalej taż komisja, ma w tutejszym kraju bardzo ważne znaczenie polityczne, ponieważ pod każdym względem byłoby niedogodnym ustanowienie takiego porządku rzeczy, którego następstwem mogłoby być powstanie nieporozumień pomiędzy większością ludności a wykonawcami ukazu z 19 lutego 1864 r., w bezstronność których, większość ta przywykła wierzyć. Ostatni dowód komisji tak jest poważny, że zasługuje na szczególną uwagę; mnie samemu wiadome są liczne wypadki niezadowolnienia włościan, ujawniające się nawet wtedy, kiedy w skutku fizycznej niemożności (cały las wyrąbany) przyznana im służebność, nie udzielana im była w naturze, a przysądzana im było wynagrodzenie. Należy także wspomnieć, że bezwarunkowa zamiana służebności, naprzód, usunie zakłany porządek dokonania tej sprawy przy którym dopuszcza się naprzykład zamiana tylko części pewnej służebności, i powtóre, doprowadzi do ostatecznego urzędzenia i rozwoju włościańskich gospodarstw, co jest bardzo pożądanem. Niekorzystną stroną zniesienia służebności stanowi obawa, aby włościanie napowrót nie znaleźli się w ekonomicznej zależności od właścicieli, szczególnie przy powszechnem zniesieniu służebności leśnych, co według opinii jednej z komisji, przy małej zdolności włościan nadwłściańskich do obowiązkowego posiadania, może następnie utworzyć dla właścicieli lasów monopol w zaopatrywaniu włościan materiałami drzewnymi. Zdaje mi się, że wspomniana niekorzyść zniesienia służebności jest raczej fikcyjna niż rzeczywista, i przytem łatwo może być usunięta przez przyjęcie za regułę zasady, którą wskazuje sama komisja centralna, mianowicie żeby przy zamianie służebności, wynagrodzenie odpowiadało przedmiotowi użytkowania, nie tylko swą ceną nominalną, ale i samą korzyścią w bycie włościańskim.

Tak centralna jak i wszystkie miejscowe komisje znajdują trudność w określeniu stanowczej normy wynagrodzenia za znoszone służebności, z powodu różnorodności wartości służebności w różnych miejscach, i z powodu rozmaitych właściwości i korzystności gruntów, jakie mogą być przeznaczone na wynagrodzenie włościan. Wywody z dobrowolnych umów co do zamiany służebności, także nie dają stałych podstaw dla określenia rozmiarów wynagrodzenia za tę lub ową służebność, dla tego że umowy te były zawierane pod wpływem warunków miejscowych i według wyjaśnienia jednej z komisji, — pod wpływem *ducha czasu*, od którego zależały wymagalność z jednej strony i ustępstwa z drugiej strony. Rzeczywiście należy przyznać że żadne reguły nie mogą objąć całej nieskończonej różnorodności pojedynczych wypadków, i że nie ma możliwości ułożenia naprzód formuły dla określenia wynagrodzenia w każdym oddzielnym wypadku; dla tego cała kwestja schodzi do określenia drogi, sposobów i porządków obliczania wynagrodzenia za służebności, przyczem za punkt wyjścia w tej sprawie należy uznać wszechstronne rozstrzygnięcie pytania, co mianowicie należy wynagradzać przy znoszeniu służebności? Projekt centralnej komisji w tym względzie widocznie cierpi na brak określności; za podstawę przy określeniu wynagrodzenia za znoszone służebności w niektórych wypadkach przyjmuje rozmiar służebności oznaczony w dokumencie (pod względem opału i materiałów budowlanych); w innych — faktyczne użytkowanie (pod względem służebności pastwiskowych); w jednym zaś wypadku poleca się oceniać nawet nie całkowite faktyczne użytkowanie i komisja centralna uważa za słuszne, w wypadkach, kiedy włościanie oprócz służebności pastwiskowej dla całego bydła, otrzymali jeszcze na własność oddzielne pastwisko, branie w rachubę i zasobów paszowych tego pastwiska, i nie wynagradzanie włościan za zniesienie służebności dla takiej ilości sztuk bydła, jaka mogła żywić się na oddzielnem pastwisku. Na tej podstawie, zupełnie właściwym byłoby nie obliczać wynagrodzenia i za tę ilość bydła, jaka mogła żywić się na ugorach i łąkach włościańskich, tembardziej że od woli włościan zależy zamienienie oddzielnych pastwisk na orne role i łąki; komisja centralna nie dochodzi do tej logicznej konsekwencji, lecz nie mniej wszelako przynosi włościanom znaczny uszczerbek, ponieważ grunta wspólne, a w tej liczbie przeważnie pastwiska, stanowią prawie 80% wszystkich nadanych włościanom gruntów. Brak określności w

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФИЦІАЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWİADOMIENIA I PRZYWILEJE, ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 3962.

MY ALEXANDR 11-21
CESARZ WSZECH ROSJI KRÓL POLSKI
& &

Wiadomości czynimy, iż
Trybunał Handlowy w Warszawie
w IMIENIU NASZYM

wydał wyrok następujący:

Obecni: Działo się na sesji
Komosiński Prezes. Trybunału Handlowego
Rakoczy w Warszawie dnia 13
Sędziowie (25) Maja 1870 r.
Poznański (podp.) Komosiński Prezes.
(—) W. Andrychiewicz Podp.

Trybunał Handlowy w Warszawie.
W rozpoznaniu podania Hermana Meyer imieniem swoim i jako wylegitymowanego plenipotencją urzędową daty 19 Maja r. b. pełnomocnika, imieniem domu handlowego J. Lewis Nachfolger z Hamburga w dniu 2 (14) b. m. uczynionego, w którym tenże przedstawia, że Teodor Rosenberg i Stanisław Rosenberg dom handlowy pod firmą T. Rosenberg et Comp. towarów galanteryjnych w Warszawie pod Nr. 1814 prowadzący i tamże zamieszkały, zaciągniętych długów tal. 267 sr. gr. 5 do weksłu przez J. G. Henze trassowanego w dniu 6 Września 1869 r. i przez nich akceptowanego, Hermanowi Meyer w dniu 16 Marca 1870 r. scedowanego, zaś funtów szterlingów 90 szyl. 1 pensów 1 czyli rs. 540 kop. 36 do rachunku domowi handlowemu J. Lewis Nachfolger, mimo upływu terminu weksłu, pozyskanych przeciwko nim wyroków i rozwiniętej z takowych egzekucji dotąd niezaspokoił, ale nawet z kraju wydalili się, a ztąd, że ciż stali się niewypłacalnymi i dla tego żąda ogłoszenia ich upadłości.

Zważywszy:

Że z pokładanych akt okazuje się, iż Rosenbergowi należności do weksłu daty 6 Września 1869 r. na tal. 267 sr. gr. 5 mimo akceptacji takowego, zaś do rachunku rs. 540 kop. 36 mimo wyroków przeciwko nim pozyskanych i rozwiniętej z takowych egzekucji nie zapłacili, więc stali się niewypłacalnymi, a w takim położeniu rzeczy, w myśl art. 1, 3, 5, 18, 19 Ks. III K. H. upadłość ich ogłosić i dalsze stosowne rozporządzenia wydać wypada.

Zważywszy:

Że gdy co do sumy rs. 540 kop. 36 na żądanie domu handlowego J. B. Lewis Nachfolger zapadł pod dniem 20 Lutego (4 Marca) r. b. wyrok Trybunału też sumę zasądzający, przeto datę otwarcia upadłości z dniem tym określić należy.

Dla tego:

Trybunał Handlowy w Warszawie,
Upadłość Teodora Rosenberga i Stanisława Rosenberga dom handlowy pod firmą T. Rosenberg et Comp. towarów galanteryjnych w Warszawie pod Nr. 1814 prowadzących i tamże zamieszkałych ogłasza. Czas zaczęcia się takowej z dniem 20 Lutego (4 Marca) 1870 r. określa. Opieczetowanie wszelkiego majątku do tychże Rosenbergow należącego pod powyższym numerem lub gdziebądź indziej znajdując się mogącego, rozporządza i do dopełnienia tego Podśędka Sądu Pokoju Wydziału II-go deleguje. Kuratorami upadłości Hermana Meyer wierzyciela i Kajetana Wałowskiego Patrona mianuje, na Sędziego Komisarza W-go Poznańskiego Sędziego Trybunału przeznacza. Osobę upadłych Teodora Rosenberga i Stanisława Rosenberga przez osadzenie ich za ujęciem w areście cywilnym za długi zabezpieczyć nakazuje i do uskutecznienia tego Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym upoważnia. Wpis na rubli sr. 3 jako w obiekcie niepewnym tymczasowo ustanawia i opłatę takowego na masę wkłada. Mocą tego w I-ej Instancji pod tymczasową egzekucją mimo opozycji i apelacji wydanego wyroku, zawieszenie którego na tablicy Trybunału i podanie go do pism Kuratorom poleca.

(podp.) Komosiński Prezes.

(—) W. Andrychiewicz Podp.

Zalecamy i rozkazujemy Komornikom Sądowym, aby wyrok ten wykonali, Prokuratorom Królewskim aby tego dopilnowali. Komendantom i urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej gdy o to wezwani będą.

Za zgodność tego głównego wyciągu wyroku oryginałem na papierze prostym spisany świadczą i takowy dla Kuratorów wydają.

Warszawa d. 15 (27) Maja 1870 r.

Podpisarz Trybunału,
(L. S.) (podp.) W. Andrychiewicz.

N. D. 3985. Dyrekcja Szczegółowa
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego
w Warszawie.

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, iż na dobra niżej wy-

mienione żądane zostały pożyczki Towarzystwa Kredytowego obciążać mające pierwszą onych hipotekę do wysokości sum poniżej przy każdym dobrach zamieszczonych, a mianowicie:

1. Dobra Rożyce Zmijowe lit. E. F. w Powiecie Łęczyckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 10,030.

2. Dobra Bątkowo i Stupy, w Powiecie Radziejewskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 48,420.

3. Dobra Wola Pierowa, w Powiecie Kutnowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 16,000.

4. Dobra Jaworek, w Powiecie Węgrowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 9,340.

5. Dobra Potołówko, w Powiecie Radziejewskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 4,830.

6. Dobra Budzynek, w Powiecie Łęczyckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 1,000.

7. Dobra Szewce Nadolne A. B. E. w Powiecie Kutnowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 10,890.

8. Dobra Sokolniki, w Powiecie Łęczyckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 38,570.

9. Dobra Czołpin, w Powiecie Radziejewskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 15,250.

10. Dobra Zakrzew, w Powiecie Radziejewskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 32,480.

11. Dobra Radoszyna, w Powiecie Radzyńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 6,380.

12. Dobra Huta Gzdowska, w Powiecie Skierniewickim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 4,100.

13. Dobra Klonowice Wielki, w Powiecie Kutnowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 10,430.

14. Dobra Wola Worowska, w Powiecie Grójcekim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 17,160.

15. Dobra Szewce Nagórne lit. A., w Powiecie Kutnowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 8,500.

16. Dobra Chojny A. B., w Powiecie Łodzińskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 12,000.

17. Dobra Kępczyn, w Powiecie Kolskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 9,500.

Zarządy, jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych przez stowarzyszonych, czynione być mogą, roztrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni pięciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni czterech, licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Warszawa d. 16 (28) Maja 1870 r.

za Prezesa, Ewaryst Mejer.

p. o. Pisarza, Słowikowski.

OGŁOSZENIA PRYWATNE. ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 3462.

DO SKŁADU

OBIEĆ PAPIEROWYCH

przy Składzie

WIN I TOWARÓW KOLONJALNYCH

Moritza Lewenstein

w Płocku,

na Kanonicznym Rynku naprzeciw odwachu.

Nadeszły znaczne transporta Obieć papierowych zagranicznych i krajowych w przepysznych kolorach i zupełnie nowych deseniach, z którymi w znacznym wyborze i po cenach najprzystępniejszych poleca się łaskawej pamięci Szanownej Publiczności miasta i okolicy Płocka.

Dla dogodzenia łaskawej Publiczności, zaopatrzylem także mój skład w nowo wynaleziony a taki rozgłos już mający PAPIER ASFALTOWY, zabezpieczający od wilgoci.

Rolety w znacznym wyborze.

Piwnice moje zaopatrzono zawsze w najlepsze WINA Węgierskie, Francuskie i Reńskie, wzbogacone teraz zostały świeżym transportem wprost w Londynu

Porteru Angielskiego

który po cenach u nas niepraktykowanych sprzedaje, przez co też uznaniem znacznej części Szanownej Publiczności się cieszę, a zadaniem mojem będzie na dalsze jej względy sobie zasłużyć.

Moritz Lewenstein.

N. D. 3182.

MAGDEBURGSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIA

OD GRADOBICIA

z Kapitałem Zakładowym

Trzech Miljonów Talarów w Pruskim kur.

Ma zaszczyt podać do wiadomości JW. Obywateli Ziemskich w Królestwie Polskim, iż podobnie jak dawniej podejmuje się w tym kraju

Ubezpieczenia wszelkiego rodzaju ziemiopłodów od klęski Gradobicia.

Składki są stałe, a ubezpieczeni nigdy do opłat dodatkowych pociągani nie będą. Wpłata należnych wynagrodzeń następuje najdalej w ciągu jednego miesiąca od daty ich ustanowienia, w całości gotowizną. Za rękojmię wypełnienia tego obowiązku służy obszerna działalność Towarzystwa, fundusz jego zapasowy oraz kapitał zakładowy.

Podczas szesnastoletniego istnienia, Towarzystwo zawarło 495,387 ubezpieczeń, z których tytułem wynagrodzeń wypłaciło 5,803,063 talarów.

Suma ubezpieczona wynosiła w roku 1869 talarów 56,624,265.

Agenci Generalni w Warszawie:

Dom Handlowy Kronenberg, Nelkenbaum i Spółka pod Nr. 614h. przy ulicy Niecałej,

dla Gubernji Warszawskiej, Płockiej, Suwałkiej, Lubelskiej, Siedleckiej i Kaliskiej, z wyjątkiem Powiatu Wieluńskiego, Petrokowskiej z wyjątkiem Powiatu Petrokowskiego.

W Krakowie pan Antoni Helzel dla Gubernji Radomskiej, Kieleckiej oraz Powiatu Wieluńskiego w Gubernji Kaliskiej i Powiatu Petrokowskiego w Gubernji Petrokowskiej, moni są w imieniu Towarzystwa zawierać prawowazne układy ubezpieczeń.

Blizsza informację powziąć można u następujących Agentów Specjalnych Towarzystwa, którzy do przyjmowania wniosków są upoważnieni i przy spisaniu takowych chętnie wszelkie udziela objaśnienia.

1. Gubernja Warszawska.

PP. Kronenberg, Nelkenbaum i Spółka w Warszawie.

„ Mikołaj Adelstein w Warszawie № 585.

„ August Hakebeil w Warszawie № 2843.

„ Marck Lewiński w Włocławku.

PP. M. Trzcieniecki i Spółka w Aleksandrowie.

„ W. Tuszyński w Kutnie.

„ Miron Piotrowicz w Łowiczu.

2. Gubernja Lubelska.

P. Maurycy Fajans w Lublinie.

P. Romuald Błofski w Krasnymstawie.

3. Gubernja Płocka.

P. Ludwik Flatau w Płocku.

4. Gubernja Kaliska.

PP. G. Buhle i Spółka w Kaliszu.

„ A. Fajans w Sieradzu.

PP. Józef Cohn w Wieluniu.

„ Dionyz First w Łęczycy.

5. Gubernja Radomska.

PP. Jakób Sterling w Radomiu.

„ Teofil Ziemiński w Opocznie.

P. Andrzej Eyzerman w Staszowie.

6. Gubernja Kielecka.

PP. E. Tchórzewski w Kielcach.

„ Bonifacy Machnicki w Olkuszku.

„ Gust. Nordmann w Pilicy.

PP. M. W. Goldblum w Działoszycach.

„ Cyprjan Jędrzejowski w Miechowie.

„ Vincenz Zdzarski w Pinczowie.

7. Gubernja Petrokowska.

PP. Tchórzewski w Petrokowie.

„ A. Herien w Czarnej Strudze przy Mysz-

kowie.

PP. Leopold Kohn w Częstochowie.

„ Henryk Barthels w Łodzi.

8. Gubernja Suwałska.

P. Tobiłowski w Kalwarji.

N. D. 3583.

BEREK GRÜNZEIG I REGELMAN

trzymają Wielki Skład

Ubiorów Męzkich Gotowych

przy ulicy Nowinarskiej Nr. 3

pod filarami.

Garderoba piękna i trwała z zagranicznych i miejscowych warsztatów.

Ceny umiarkowane, uprzejmość sprzedających i rychła usługa.

N. D. 3477. Upraszam niniejszem właścicieli obrazów, którzy raczyli mi oddać swoje obrazy do restauracji, i takowych dotąd nie odebrali, ażeby zechcieli najdalej w przeciągu sześciu miesięcy zgłosić się po odbiór tychże obrazów, gdyż w przeciwnym razie, dla odzyskania mojej należności, zmuszonym będę rozpocząć odpowiednie kroki sądowe. Nadmieniam również, że w razie wszelkiego wypadku, żadnej odpowiedzialności za obrazy na siebie nie biorę.

Antoni Kolasiński.

3-3 Ulica Bednarska Nr. 2690 (nowy 18).

N. D. 3602. Podaje do powszechnej wiadomości, iż Bileta Lombardowe wydane za Nr. 17648 na rs. 15, przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 30 Maja 1870 r., to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikaty biletów wydane zostaną osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 3-3

N. D. 3336. Podaje do powszechnej wiadomości, iż Bilet Lombardowy wydany za Nr. 38,340 na rsr. 23, przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 6 Czerwca 1870 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 2-3

N. D. 3496. Kwit depozytowy Nr. 1993 z dnia 7 Kwietnia 1869 r. na złożone w Banku Polskim obligi premjowe w ilości rsr. 300, zagubiony został. Znalazca zechce takowy oddać do Rządy domu p. Janasz pod Nr. 958/9 przy ulicy Gnojnej. Zastrzeżenie gdzie należy nieczynione zostało. 2-3

Dalszy ciąg Ogłoszeń w dodatku.

Dyrektor, M. Pawliszew.

N. D. 3488. Судейская Казенная Палата.

Объявляет, что согласно распоряжениям Отдела по Финансам Царства Польскаго, отъ 15 Марта и 19 Апрелья с. г. за № 668 и 1667, въ присутствіи сей Палаты, въ городѣ Стѣльцѣ, 13 (25), 15 (27), 16 (28), 18 (30), 19 (31) Мая и 20 Мая (1 Юня) сего года, будутъ производиться изустные торги, на отдачу въ 12-лѣтнее арендное содержаніе пропинаціонныхъ доходовъ, поименованныхъ въ прилагаемой при семъ вѣдомости. Желающій торговаться обязанъ въ означенные сроки явиться въ присутствіе Казенной Палаты и представить доказательство въ томъ, что онъ не принадлежитъ къ разряду лицъ, коимъ, на основаніи 284 и 185 ст. Высочайше утвержденного 7 (19) Юня 1866 г. устава о питейномъ сборѣ, запрещена раздробительная продажа питей, а равно залогъ, въ покату, заимомъ по вѣдомости размѣрѣ. Представленный залогъ, неустоявшимся на торгахъ, немедленно будетъ возвращенъ; залого же лицъ, за которыми останутся торги, будутъ задержаны впредь, до представленія новаго залога, равняющагося полугодовой арендной платѣ за которыми останутся торги, будутъ задержаны впредь, до представленія новаго залога, равняющагося полугодовой арендной платѣ и годовому складу податей. Кромѣ изустныхъ торговъ дозволяется, желающимъ, торговаться и посредствомъ запечатанныхъ объявленій, которыя должны быть представлены лично, или присланы по почтѣ до 12 часовъ утра тѣхъ дней, на которые назначены торги, по прилагаемой формѣ, на гербовой бумагѣ 70 коп. достоинства, по каждой статьѣ особо, съ надписью: „Объявленіе (такого то) на пропинацію въ N. Объявленія будутъ вскрыты по окончаніи изустныхъ торговъ.

По тѣмъ арендамъ, по которымъ срокъ начинается съ 20 Мая (1 Юня) сего года, для совпаденія со сроками патентнаго сбора, первый годъ аренды будетъ продолжаться по 1 (13) Юля 1871 г. и вслѣдствіе того, арендный платежъ за сей годъ будетъ увеличенъ соразмѣрно 46 причисленнымъ днямъ. Желающіе торговаться должны предварительно явки на торги, осмотрѣть на мѣстѣ корчмарскія строения и усадьбы, гдѣ таковыя находятся, а также удостовериться о способѣ вручаемаго дохода, такъ какъ, особыя заиманія контрагентовъ во время торговъ, приняты не будутъ. Арендаторы не могутъ протестовать по поводу несвоевременнаго введенія ихъ во владѣніе аренду. Съ прочими условіями можно ознакомиться въ отдѣленіи государственныхъ имуществъ Казенной Палаты, во всѣ присутственные дни и часы.

ФОРМА ОБЪЯВЛЕНІЯ.

Вслѣдствіе объявленія Судейской Казенной Палаты, напечатаннаго въ прибавленіи къ № 17, 18 и 19 Судейскихъ Губернскихъ Вѣдомостей, сямъ заявляю желаніе взять въ 12-лѣтнее арендное содержаніе пропинаціонный доходъ въ N., за уплату ежегоднаго платежа руб. коп. (прописью), на установленныхъ извѣстныхъ мнѣ условіяхъ. Квитанцію N. казначейства на внесенный залогъ, въ количествѣ руб. коп. (прописью) при семъ прилагаю, съ тѣмъ, что въ случаѣ неустойки на торгахъ, залогъ этотъ получу лично, или же прошу выслать на мой счетъ (туда то). (Поименовать мѣсто жительства и время подачи объявленія, а затѣмъ подписать имя и фамилію.

ВѢДОМОСТЬ

Пропинаціоннымъ доходамъ на крестьянскихъ земляхъ въ казенныхъ и подкузовныхъ имѣніяхъ, на отдачу которыхъ въ 12-ти лѣтнюю аренду, будутъ производиться торги въ присутствіи Судейской Казенной Палаты.

№ по порядку	НАЗВАНІЕ		Съ котораго числа начинается 12-лѣтній періодъ	Сумма, съ которой начнутся торги		Требуемый къ торгамъ залогъ		Примѣчаніе	
	Уѣзда	Гмины		руб.	коп.	руб.	коп.		
13 (25) Мая 1870 года.									
1	Стѣлецкій	Старавесъ	на крестьянскихъ земляхъ въ имѣніи Жабокляки	20 Мая (1 Юня) 1870 года.	61	47	16	—	
2	—	Вишневь	Водынце и Грабяновъ, Секула	1/13 Юля 1870 г.	21	10	6	—	
3	—	тоже	Вишневь, Качоры, Стовь, Вулька, Цюсна и Госкожа	20 Мая 1870 г.	91	—	23	—	
4	—	Нивиски	Стржала и Пуржице	Со дня торговъ.	отъ суммы какую предложатъ конкуренты.	—	1/4 часть предложенной суммы.	въ сел. Стржала корчмы и усадь. не имѣется, а въ селеніи Пуржице находится корчменный огорождъ.	
5	—	Скупе	Сосна и Козюлки	20 Мая (1 Юня) 1870 года.	13	5	5	—	подуховная.
6	Венгровскій	Синоленка	Сточекъ	тоже.	70	—	18	—	подуховная.
15 (27) Мая 1870 года.									
7	Соколовскій	Ковѣсы	Кожухувекъ	тоже.	24	—	6	—	подуховная.
8	—	Пржездзятка	Дзегетня	тоже.	39	—	10	—	подуховная.
9	—	Стердынъ	Церановъ	тоже.	19	50	5	—	подуховная.
10	Константиновскій	Богукалы	Въ селеніяхъ: Павловъ, Бучипе, Бубель и Островъ принадлежащихъ экономіи Яновъ съ 7 усад. и строен.	тоже.	420	30	106	—	
16 (28) Мая 1870 года.									
11	—	Рокитно	Липница	20 Мая (1 Юня) 1870 года.	140	25	36	—	
12	—	тоже	Рокитно и Михалки	1/13 Юля 1870 г.	160	—	40	—	
13	—	Головчице	Въ селеніяхъ принадлежащихъ имѣн. Головчице	20 Мая 1870 г.	374	49 1/2	94	—	
14	—	Хлебчинъ	Мержвице	тоже.	85	14	22	—	
15	—	Головчице	Бонинъ	тоже.	157	64 1/2	40	—	
16	—	тоже	Забуже	тоже.	132	96	34	—	
17	—	Павловъ	Верхльсь	тоже.	110	—	28	—	подуховная.
18	—	Витулинъ	Лесна и Клюковщина	тоже.	200	25	51	—	подуховная.
18 (30) Мая 1870 года.									
19	Бѣльскій	Мендзишѣ	Калиховщина	тоже.	7	50	2	—	подуховная.
20	—	Кобыляны	Лобачевъ, Блотковъ, Легуты и Огородники	тоже.	80	—	20	—	
21	—	Надбуржные	Гербовъ, Клода, Ляхувка	тоже.	242	16	61	—	
22	—	Добрынь	Гуца	тоже.	50	—	13	—	
23	Влодавскій	Кривовежрба	Въ сел. принадлежавшихъ имѣнію Кривовежрба	тоже.	266	31	67	—	
24	Радинскій	Загайки	Высоке	тоже.	206	—	52	—	подуховная.
19 (31) Мая 1870 года.									
25	Радинскій	Конюлевница	Брзовица, Дембовержхи, Липняки	20 Мая (1 Юня) 1870 года.	120	10	31	—	
26	Луковскій	Домбе	Жджары	тоже.	55	—	16	—	
27	—	Трибѣшовъ	Обельники	тоже.	7	55	2	—	
28	—	Улянъ	на крестьянскихъ земляхъ въ имѣніи Улянъ	тоже.	93	23	25	—	
29	—	Домбе	Ягодне	1/13 Юля 1870 г.	45	—	12	—	
30	—	Правда	Липнякъ, Едянка, Ямельнякъ, Шишки, Загодзе, Куавы, Рудникъ, ...	20 Мая (1 Юня) 1870 года.	300	—	75	—	
31	—	Улянъ	Зояборъ	тоже.	76	—	19	—	подуховная.
20 Мая (1 Юня) 1870 года.									
32	Гарволинскій	Воля-Рембковская	Воля-Рембковская	20 Мая (1 Юня) 1870 года.	96	40	25	—	
33	—	тоже	Сточекъ и Вилковыя	тоже.	55	—	14	—	
34	Луковскій	Мястковъ	Зволя и Суховоля	тоже.	96	—	24	—	
35	Гарволинскій	Собѣ-Езюры	Острувки	тоже.	65	—	17	—	подуховная.
36	Соколовскій	Ольшевъ	Скибневъ, Подавцы	тоже.	23	—	6	—	подуховная.

20 Мая (1 Юня) 1870 года.

Г. Стѣлецъ, 24 Апрелья 1870 года.

Завѣдывающій Отдѣленіемъ, К. Ангель.

Старшій Дѣлопроизводитель, Замбрашницкій.

N. D. 3963. Радомское Губернское Правленіе.

Сямъ объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что 15 (27) Юня сего года, въ часть по подудии, въ присутствіи Радомскаго Губернскаго Правленія, будутъ производиться изустные торги, на поставку въ 1871, 1872 и 1873 годахъ для онаго Правленія писчей бумаги и прочихъ канцелярскихъ матеріаловъ поименованныхъ въ прилагаемомъ у сего преискурантъ, и отъ цѣны въ таковомъ означенныхъ.

Подрядъ будетъ утвержденъ за тѣмъ лицомъ, которое уступитъ на торгахъ въ пользу казны наибольшій процентъ съ общей стоимости припасовъ, составляющей приблизительно 2,700 р. с. въ годъ.

Отъ являющихся къ торгамъ требуется представленія узаконеннаго гильдейнаго свѣдѣтельства и залога въ размѣрѣ трехъ сотъ рублей серебромъ, наличными деньгами или подлежащими приему въ залогъ кредитными бумагами.

Лица желающія участвовать въ этихъ торгахъ, благоволятъ къ назначенному для производства оныхъ сроку явиться въ присутствіе Радомскаго Губернскаго Правленія, гдѣ можно справляться и объ условіяхъ подряда ежедневно, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

Г. Радомъ, 12 (24) Мая 1870 года.
1—3 Вице-Губернаторъ, Толочановъ.

ПРЕЙСКУРАНТЪ

канцелярскихъ матеріаловъ имѣющихся поставлять для Радомскаго Губернскаго Правленія въ 1871, 1872 и 1873 годахъ.

- Бумага сѣрая за стогу, отъ цѣны 86 к.
- „ полубѣлая, отъ цѣны 1 р. 16 к.
- „ бѣлая 1-ый сортъ, отъ цѣны 1 р. 86 к.
- „ бѣлая 2-ый сортъ, отъ цѣны 1 р. 55 к.
- „ веленевая 1-й сортъ, отъ цѣны 4 р. 56 к.
- „ веленевая 2-й сортъ, отъ цѣны 3 р. 57 к.
- „ веленевая 3-й сортъ, отъ цѣны 2 р. 58 к.
- „ цѣтная для конвертовъ, отъ цѣны 5 р. 80 к.
- „ регистровая толстой для обложекъ, отъ цѣны 5 р. 16 к.
- „ регистровая сѣрая, отъ цѣны 2 р. 58 к.
- „ регистровая бѣлая, отъ цѣны 3 р. 87 к.
- „ регистровая сѣрая для конвертовъ 3 р. 36 к.
- „ почтовая большого формата (пачка 120 листовъ), отъ цѣны 2 р. 6 к.
- „ почтовая малаго формата (пачка 120 листовъ), отъ цѣны 1 р. 3 к.

Конверты съ бѣлой толстой бумаги большого формата, за 100 штукъ, отъ цѣны 6 р. 45 к.

Такіе же конверты средней величины въ 1/4 долю листа, за 100 штукъ, отъ цѣны 2 руб. 58 коп.

Конверты въ 1/4 долю листа съ веленовой бумаги за 100 штукъ, отъ цѣны 1 р. 16 к.

Такіе же конверты съ сѣрой бумаги, за 100 штукъ, отъ цѣны 39 коп.

Конверты для писемъ № 3, за 100 штукъ, отъ цѣны 86 к.

Конверты для писемъ № 4, за 100 штукъ, отъ цѣны 64 к.

Конверты для писемъ № 5, за 100 штукъ, отъ цѣны 26 к.

Конверты для писемъ № 6, за 100 штукъ, отъ цѣны 64 к.

Перевъ гамбургскихъ пачка 25 штукъ, отъ цѣны 15 к.

Сургуца фабрики Пашчина фунтъ, отъ цѣны 76 к.

Сургуца фабрики Бейна фунтъ № 6, отъ цѣны 86 к.

Сургуца фабрики Бейна, фунтъ № 3, отъ цѣны 52 к.

Чернилъ черныхъ фабрики Морена, большая бутылочка, отъ цѣны 12 к.

Чернилъ синихъ фабрики Шписъ или Крузе бутылочка, отъ цѣны 21 к.

Нитокъ сѣрыхъ фунтъ, отъ цѣны 52 к.

Шелку лотъ, отъ цѣны 30 к.

Вичевокъ фунтъ, отъ цѣны 26 к.

Иголокъ большихъ для бумаги за 100 штукъ, отъ цѣны 30 к.

Карандашей черныхъ фабрики Фабера, за дюжину, отъ цѣны 64 к.

Карандашей цѣтныхъ (синихъ и красныхъ), той же фабрики за дюжину, отъ цѣны 1 р. 28 к.

Резины палочка, отъ цѣны 32 к.

Оплатокъ пачка состоящая изъ 60 штукъ, отъ цѣны 17 к.

Свѣчей салныхъ фунтъ, отъ цѣны 15 к.

Свѣчей стеариновыхъ Варшавскихъ фун., отъ цѣны 27 к.

Свѣчей стеариновыхъ Невскихъ фунтъ, отъ цѣны 29 к.

Химической туши для литографіи палочка, отъ цѣны 60 к.

Скиндара кварта, отъ цѣны 39 к.

Ламповога масла одинъ гарнецъ, отъ цѣны 1 р. 16 к.

Очищенной вѣсты одинъ гарнецъ, отъ цѣны 1 р. 38 к.

